



Jacek Wijaczka

Wydział Nauk Historycznych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

e-mail: jawi@umk.pl • <https://orcid.org/0000-0003-4546-6878>

Michael Schmidt z Królewca kontra Georg Ritter z Torunia, czyli o kupieckich konfliktach i szybkości działania sądów w połowie XVI wieku

Michael Schmidt of Königsberg v. Georg Ritter of Toruń: A Look
at Mercantile Disputes and Judicial Efficiency in Mid-16th Century

Michael Schmidt aus Königsberg gegen Georg Ritter aus Thorn – oder:
Über Handelskonflikte und die Schnelligkeit der Gerichte in der Mitte
des 16. Jahrhunderts

Słowa kluczowe: Michael Schmidt z Królewca, Georg Ritter z Torunia, konflikt kupiecki,
Prusy Królewskie, Prusy Książęce, wiek XVI, postępowanie sądowe

Keywords: Ducal Prussia, Royal Prussia, Michael Schmidt of Königsberg, Georg Ritter
of Toruń, merchant conflict

Schlüsselworte: Fürstentum Preußen, Königreich Preußen, Michael Schmidt aus Königsberg,
Georg Ritter aus Thorn, Handelskonflikt

STRESZCZENIE

Wiosną 1548 r. kupiec toruński Georg Ritter napadł ze swoimi ludźmi na transport popiołu należącego do Michaela Schmidta, kupca z Królewca. Obrabowany zwrócił się o pomoc do swego władcy ks. Albrechta, gdyż uznał, że sąd w Toruniu, gdzie powinien złożyć skargę i poczekać na wyrok, nie będzie obiektywny. Sprawilo to, że w konflikt między dwoma kupcami uwikłani zostali inni kupcy z Prus Królewskich i Prus Książęcych, a także król polski Zygmunt August i władca Prus Książęcych ks. Albrecht. Sprawa napadu stała się elementem walki o samodzielnosc sądowniczą księcia pruskiego i przestrzeganie zapisów traktatu krakowskiego z 1525 r. To sprawilo, że przez około 10 lat sprawa nie została rozwiązana. W trakcie postępowania sądowego zmarł Georg Ritter, w związku z czym stroną stali się jego spadkobiercy. Jak się sprawa zakończyła, tego niestety, z powodu braku źródeł, nie wiemy. W każdym razie można zauważyć, że w XVI w. również

występowała przewlekłość postępowań sądowych, a uzyskanie sprawiedliwości nie było łatwym zadaniem.

ABSTRACT

In the spring of 1548, the Toruń merchant Georg Ritter raided a shipment of ash owned by the Königsberg merchant Michael Schmidt. The victim turned for help to his sovereign, Duke Albert, believing that the court in Toruń – which would normally have jurisdiction to hear his complaint and give a verdict – would lack impartiality. The conflict between the two men soon escalated, drawing in other merchants from Royal and Ducal Prussia, and even involving King Sigismund Augustus of Poland and Duke Albrecht of Ducal Prussia. The robbery case became part of the Prussian duke's bid for judicial autonomy. Consequently, the matter remained unresolved for approximately ten years. Ritter died during the proceedings, with his heirs subsequently becoming parties to the case. Unfortunately, given the lack of surviving evidence, the final outcome of the case remains unknown. Even so, the case demonstrates that protracted litigation was very much a reality in the sixteenth century as well, and that obtaining justice was often fraught with difficulty.

ZUSAMMENFASSUNG

Im Frühjahr 1548 überfiel der Thorner Kaufmann Georg Ritter einen Aschetransport, der Michael Schmidt, einem Kaufmann aus Königsberg, gehörte. Der Bestohlene wandte sich an seinen Herrscher, Fürst Albrecht, um Hilfe zu erbitten, da er davon ausging, dass das Gericht in Thorn, bei dem er Klage einreichen und auf das Urteil warten müsste, nicht unparteiisch sein würde. Dies führte dazu, dass andere Kaufleute aus Königlichem Preußen und Fürstlichem Preußen sowie der polnische König Sigismund August und der Herrscher von Fürstlichem Preußen, Fürst Albrecht, in den Konflikt zwischen den beiden Kaufleuten verwickelt wurden. Der Fall des Überfalls wurde zu einem Bestandteil des Kampfes um die richterliche Unabhängigkeit des preußischen Fürsten. Dies führte dazu, dass der Fall etwa 10 Jahre lang ungelöst blieb. Im Laufe des Gerichtsverfahrens verstarb Georg Ritter, woraufhin seine Erben als Prozessparteien traten. Wie der Fall endete, wissen wir leider aufgrund fehlender Quellen nicht. Jedenfalls lässt sich feststellen, dass es auch im 16. Jahrhundert zu langwierigen Gerichtsverfahren kam und es keine leichte Aufgabe war, Gerechtigkeit zu erlangen.

Traktat krakowski zawarty 8 kwietnia 1525 r. między królem polskim Zygmuntem Starym a księciem Albrechtem von Brandenburg-Ansbach, na mocy którego dotychczasowy wielki mistrz został świeckim władcą terytorium zwanego odtąd Prusami Książęcymi, regulował wiele kwestii związanych ze wzajemnymi relacjami obu stron. Artykuł 21 tego traktatu stanowił o wolności handlu, gdyż zapisano w nim, że: „Odtąd wszyscy mieszkańcy ziem pruskich mogą obustronnie, na ziemi i morzu, utrzymywać bez przeszkód wzajemne stosunki handlowe, kroczyć starymi drogami i jeździć wozami, i w tym wypadku mają pozostawać przy swych przywilejach”¹. Zdarzało się jednak, że w kontaktach handlowych dochodziło między kupcami do sporów, które czasami przeradzały się w długotrwałe postępowania sądowe. Jeden

¹ Cyt. za: *Pokój krakowski, Kraków, 8 kwietnia 1525 roku*, w: M. Bogucka, K. Zernack, *Sekularyzacja zakonu krzyżackiego w Prusach. Hołd pruski 1525 roku*, Warszawa 1998, s. 35.

z takich konfliktów jest przedmiotem niniejszego opracowania. Jaki był jego początek? Dlaczego trwał przez co najmniej 10 lat? Co sprawiało, lub kto, że przez wiele lat nie mógł zapisać wyrok w wydawałoby się prostej sprawie? Dlaczego w konflikt zaangażowało się dwóch władców?

W kwietniu 1548 r. Michael Schmidt, mieszczanin – prawdopodobnie krawiec ze Starego Miasta Królewca, kupił od Thomasa Lichtensteina² z Olsztynka, za pożyczone na ten cel 250 grzywien, 25 łasztów popiołu³. Wydaje się, że szukał on dodatkowego dochodu, a popiół był jednym z najważniejszych produktów leśnych eksportowanych z państwa polsko-litewskiego do Europy Zachodniej w XVI w.⁴ Zakupiony przez Schmidta popiół został odebrany od jednego z mazowieckich szlachciców nazwiskiem Prschireczki [Przeradzki⁵], który wydał go po otrzymaniu czynszu leśnego⁶. Schmidt zapłacił Lichtensteinowi za całość towaru, opieczetował go własnym gmerkiem i przekazał w ręce wynajętym furmanom. Popiół miał być spławiony do Gdańska. Nie dotarł jednak do celu, gdyż po drodze koło miejscowości Górzno (5 mil od Brodnicy⁷) na transport napadł mieszczanin toruński Georg (Jorg) Ritter⁸.

² Niezbyt wiele o nim wiadomo, nie znamy dat jego życia. W 1544 r. oszukiwał burmistrza gdańskiego Hansa (Johanna) von Werden i jego krewnych, na dodatek był niewypłacalny; *Die Beziehungen Herzog Albrechts von Preußen zu Städten, Bürgertum und Adel im westlichen Preußen (1525–1554). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreussischen Folianten*, cz. 2, oprac. U. Benninghoven, Köln–Weimar–Wien 2006, nr 2294, ks. Albrecht do Hansa von Werden, Lyck, 16 września 1544 r., s. 999. Z tego powodu rok później zarekwirowano w Kurzętniku należący do niego popiół; ibidem, nr 2405, ks. Albrecht do Hansa von Werdena, b.m., 28 sierpnia 1545 r., s. 1048; zob. też: nr 2469, ks. Albrecht do Hansa von Werden, b.m., 21 marca 1546 r., s. 1073; nr 2475, ks. Albrecht do Mattisa Zimmermanna, mieszczanina gdańskiego, Królewiec, 31 marca 1546 r., s. 1076. Kilka lat później, 28 lutego 1551 r., ks. Albrecht zwrócił się do króla polskiego z prośbą o wystawienie Lichtensteinowi glejtu bezpieczeństwa na rok, aby mógł bezpiecznie prowadzić swe interesy i zaspokoić wierzyteli, m.in. Georga Rittera z Torunia; *Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXV, *Documenta ex Archivio Regiomontano ad Poloniae spectantia, XXXII pars, Ostpr. Fol.*, vol. 45, 54, 82, HBA, B, K. 1174, a. 1551–1552, ed. C. Lanckorońska, L. Olech, Romae 1986, nr 3578, s. 13.

³ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2751, s. 1203.

⁴ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 1: *Rozwój handlu i polityki handlowej*, Warszawa 1958, s. 48–51.

⁵ *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. XV: *Prz–Rzy*, oprac. A. Włodarski, Warszawa 1931, s. 18, mowa o rodzinie Przeradzkich piszących się z Przeradza (obecnie Przeradz Wielki) w województwie płockim. Z kolei A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. V: *Mazowsze*, seria „Źródła Dziejowe”, t. XVI, Warszawa 1895, s. 39, 50, podał, że w 1578 r. w mazowieckiej wsi Przeradz, parafia Lutocin, mieszkało dwóch szlachciców zaliczonych do szlachty folwarcznej: Jan i Wojciech Przeradzcy, oraz 5 innych szlachciców zaliczonych do szlachty zagrodowej.

⁶ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2982, Michael Schmidt do ks. Albrechta, b.m., 6 sierpnia 1550 r. (praes.), s. 1318.

⁷ Transport kierował się zapewne do Brodnicy, skąd towar mógł być spławiony przez Drwęcę, a następnie Wisłę, do Gdańska. Statki kupców brodnickich w XVI w. odbywały taką drogę; J. Dygdała, *Brodnica w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej (1466–1772)*, w: *Brodnica. Siedem wieków miasta*, red. J. Dygdała, Brodnica 1998, s. 156.

⁸ O rodzinie Ritterów z Torunia nie mamy zbyt wielu informacji, najczęściej to pojedyncze wzmianki. W 1351 r. Gißler Ritter był rajcą miejskim – zob. K.G. Prätorius, *Thorner Ehrentempel oder Verzeichniß der Bürgermeister und Rathmänner der Stadt Thorn von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart errichtet, und mit geschichtlichen Notizen versehen*, wyd. W. T. Lohde, Berlin 1832, s. 5. Zauważyć trzeba, że Gißler to nie imię, lecz oznaczenie wykonywanego przez Rittera zawodu odlewnika. W 1461 r. wzmianka o Hansie Ritter, *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1456–1479)*, wyd. K. Kopiński, J. Tandecki, Toruń 2007, s. 75, zap. 330. Na znanych nam listach obywateli Torunia w XVII w. znajdujemy Reinholda Rittera, odlewnika metali kolorowych, odnotowanego w 1691 r., lecz nie wśród miejscowych, lecz zagranicznych obywateli miasta – zob. A. Semrau, *Die Bürgerliste der Stadt Thorn aus dem 17. Jahrhundert*, „Mitteilungen des Copenicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst” 1920, z. 28, nr 3, s. 40–70, tu s. 55.

Jego ludzie zagrozili furmanom bronią i zmusili ich do zawiezienia popiołu do Torunia⁹. Zabrano również inne rzeczy należące do Schmidta, który oszacował swoje straty na 600 grzywien.

O ile o obrabowanym Michaelu Schmidcie praktycznie nic nie wiemy, o tyle nieco lepiej wygląda sytuacja w przypadku napastnika – Georga Rittera. Był on kupcem ze Starego Miasta Torunia, gdzie w 1550 r. posiadał 5 nieruchomości, w tym spichlerz, i tym samym należał do grupy największych właścicieli nieruchomości¹⁰. Od 1542 r. sprawował funkcję ławnika staromiejskiego, a w latach 1551–1552 był starszym ławnikiem¹¹. Wiemy, że był dwukrotnie żonaty, lecz nie znamy nazwisk jego małżonek. Pozostawił po sobie kilkoro dzieci. O synu Simonie, z pierwszego małżeństwa, dowiadujemy się z akt procesu; będzie o nim jeszcze mowa. Kolejnym synem (prawdopodobnie z drugiego małżeństwa) był Heinrich (zm. 1603), kupiec, który był właścicielem domu przy ulicy Szerokiej i współwłaścicielem trzech innych posiadłości przy tej samej ulicy. Pozostawił po sobie księgozbiór składający się z 18 pozycji¹². O pozostałych dzieciach nic nie wiemy.

Wiadomo, że Michaela Schmidta z Thomasem Lichtensteinem już wcześniej łączyły interesy, choć ich współpraca nie zawsze przebiegała pomyślnie. Otóż 27 marca 1548 r. ks. Albrecht zwrócił się do jakiegoś urzędnika ziemi dobrzyńskiej (prawdopodobnie starosty bobrownickiego Jana Janusza Kościeleckiego), z prośbą o zatrzymanie kupca Thomasa Lichtensteina, który zwykle przewozi wszystkie swoje towary do Gdańska przez tereny pozostające pod jurysdykcją wspomnianego urzędnika. Prosił, aby go aresztować i zatrzymać, dopóki ten nie zapłaci długu, który ma u poddanego księcia, Michaela Schmidta z Królewca¹³. Czy tak się stało, tego nie wiemy. Kupcy najwidoczniej doszli do jakiegoś porozumienia, skoro doszło do kolejnej transakcji. Ta jednak stała się powodem wieloletniego sporu, choć nie między nimi.

Schmidt, po zajęciu jego transportu z popiołem, zwrócił się o pomoc do swego władcy, ks. Albrechta. Ten pomocy nie odmówił, gdyż 2 czerwca 1548 r. interweniował u Rady toruńskiej, aby pomogła Schmidtowi w uzyskaniu sprawiedliwości¹⁴. Rada nie zlekceważyła książęcego pisma i kilka dni później (8 czerwca) odpisała, że nakazała sprowadzić przed swe oblicze Rittera, lecz okazało się, że nie ma go w mieście. Po jego powrocie miał on zostać niezwłocznie powiadomiony o roszczeniach wysuwanych pod jego adresem przez Schmidta. Rada zadeklarowała również gotowość do

⁹ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2751, s. 1203.

¹⁰ K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999, s. 178.

¹¹ *Urzędnicy miejscy Torunia, cz. 2: 1454–1650*, oprac. K. Mikulski, Toruń 2001, s. 130, nr 396.

¹² B. Herdzin, P. Oliński, *Inwentarz ksiąg kupca toruńskiego Henryka Rittera*, „Folia Toruniensia” 2002, t. II–III, s. 129–132.

¹³ *Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXII: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia, XXX pars*, *Ostpr. Fol.*, vol. 45, 53, HBA, B, K. 1170, 1171, 1172, 1547–1548, ed. C. Lanckorońska, L. Olech, Romae 1985, nr 3114, s. 153, Królewiec, 27 marca 1548 r.

¹⁴ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2752, s. 1204.

jak najszybszego rozstrzygnięcia spornej kwestii¹⁵. Ponieważ nieobecność Rittera przeciągała się, w lipcu z Królewca nadeszła prośba, aby Rada zechciała wyznaczyć termin przesłuchania, na którym obaj, Schmidt i Ritter, będą musieli się pojawić. Sugerowano pierwszy, drugi lub trzeci dzień po św. Bartłomieju (24 sierpnia 1548)¹⁶.

Nie wiemy, czy termin przesłuchania został wyznaczony. Schmidt, któremu towarzyszył jako wsparcie prawne książęcy fiskał Ambrosius Adler¹⁷, pojawił się w Toruniu i 31 sierpnia 1548 r., stanąwszy przed obliczem Rady i sądu, poskarżył się ustnie (a także na piśmie), że na drodze publicznej (królewskiej) zrabowano należący do niego towar¹⁸. Prosił o pomoc w odzyskaniu utraconych rzeczy. Nie znamy przebiegu spotkania ani decyzji podjętej przez Radę i sąd miejski, lecz wydaje się, że była ona korzystana dla kupca z Królewca, gdyż Ritter stwierdził, że towaru nie zwróci, nawet gdyby miał stracić prawo miejskie. Rada dała Ritterowi 10 dni do namysłu, czy złoży apelację od wyroku¹⁹. Zamierzał on wnieść dwie apelacje, do Rady toruńskiej i do króla polskiego²⁰.

Schmidt, jako ubogi rzemieślnik, nie byłby w stanie prowadzić długiego procesu w mieście obcym i odległym od miejsca zamieszkania, dlatego ponownie zwrócił się o pomoc do swego władcy. Prosił księcia o wyrażenie zgody na zarekwirowanie w Prusach Książęcych towaru należącego do Rittera, gdyby Rada Torunia nie wydała wyroku i odwlekała rozstrzygnięcie²¹. Książę Albrecht zwrócił się do Rady Torunia (11 października 1548), informując, że sprawa powinna zostać skierowana do sądu. Ponieważ Rada nie wyraziła zgody na tę propozycję, to księciu nie pozostawało nic innego, jak przekazać skargę poddanego królowi polskiemu²². Książę nic nie osiągnął, nie pomogło również kolejne książęce pismo do Rady w tej sprawie; tym razem nawet nie doczekał się odpowiedzi²³. Władca Prus Książęcych w tej sytuacji zwrócił się 5 lutego 1549 r. do Achacego Cemy, prosząc go, aby jako wojewoda malborski, z racji swego urzędu, znalazł sposób prowadzący do przestrzegania postanowień traktatu krakowskiego i niedopuszczania do gwałcenia praw przysługujących jego poddanym²⁴.

¹⁵ Ibidem, nr 2754, s. 1204–1205, Burmistrz i Rada Torunia do ks. Albrechta, Toruń, 8 czerwca 1548 r.

¹⁶ Ibidem, nr 2773, Królewec, 12 lipca 1548 r.

¹⁷ R. Grieser, *Adler Ambrosius* (zm. 1549), w: *Altpreußische Biographie*, t. I: *Abegg–Malten*, red. Ch. Krollmann, Marburg/Lahn 1974, s. 5.

¹⁸ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2982, s. 1318.

¹⁹ Ibidem, nr 1795, Schmidt do ks. Albrechta, przed 11 października 1548 r. s. 1228,

²⁰ Sąd radziecki (Rady) pełnił funkcję instytucji odwoławczej dla wszystkich sądów sobie podległych, w tym ławniczego, a od 1523 r. można było składać apelację od wyroków rady do króla polskiego w każdej sprawie, z tym że (na mocy wilkierza z 1523 r.) wartość przedmiotu sporu musiała przekraczać 300 grzywien – zob. K. Kamińska, *Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII w. na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 76.

²¹ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2751, s. 1203 i nr 1795, s. 1228; nr 2814, s. 1235–1236, bm., 7 stycznia 1549 (data odebrania pisma w kancelarii książęcej).

²² Ibidem, nr 2796, ks. Albrecht do Rady Torunia, Królewec, 11 października 1548 r., s. 1228–1229.

²³ Ibidem, nr 2830, ks. Albrecht do Achacego Cemy, b.m., 5 lutego 1549 r., s. 1246.

²⁴ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie–Dahlem (dalej: GStA PK), XX. HA, Ostpreußische Folianten (Geheime Kanzlei der Oberratsstube etc.) – 1455–1917, Ostpreussischer Foliant (dalej: Ostpr. Fol.), nr 69, s. 747–750. b.m., 5 lutego 1549, ks. Albrecht do Achacego Cemy; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2830, s. 1246.

Tego samego dnia, 5 lutego 1549 r., książę pruski skierował też kolejne pismo do Rady Torunia, w którym przypominał, że mimo kilkakrotnych skarg swego poddanego na Rittersa, Rada nie zechciała mu pomóc w uzyskaniu sprawiedliwości. W związku z tym on musi go wesprzeć w inny sposób²⁵. Zirytowany postępowaniem toruńskiego mieszczanina i tamtejszej Rady, 6 marca 1549 r. wystawił list otwarty do swoich urzędników (m.in. starostów), w którym informował, że zezwolił Michaelowi Schmidtowi z Królewca aresztować Georga Rittersa i rekwirować należące do niego towary. Książę zasugerował jednak także, aby rozstrzygnąć spór na drodze pokojowej i zasugerował pojednawcze negocjacje²⁶. Groźba konfiskaty towarów odniosła pewien skutek. Otóż wojewoda malborski Achacy Cema 16 maja 1549 r. przesłał księciu pruskiemu suplikę Georga Rittersa, który prosił o wyznaczenie dnia i miejsca, w którym doszłoby do pojednawczych negocjacji. Cema wsparł tę prośbę, sugerując, aby książę zdecydował się na zwyczajne postępowanie sądowe, a nie siłowe rozwiązanie konfliktu²⁷.

Książę Albrecht, odpowiadając na list Cemy, informował go, że nie mogąc się doczekać sprawiedliwości dla swego poddanego Michaela Schmidta z powodu rabunku dokonanego na nim przez Georga Rittersa, postanowił ostatecznie skierować tę sprawę pod obrady stanów Prus Królewskich²⁸. Domagał się zadośćuczynienia dla swego poddanego z racji swego urzędu, nie mogąc pozwolić, aby działa mu się krzywdą tylko z tego powodu, że jest niezamożny. Książę dołoży wszelkich starań o uzyskanie sprawiedliwości, zgodnie z postanowieniami traktatu krakowskiego z 1525 r.²⁹

Do próby rozstrzygnięcia konfliktu między Schmidtem a Ritterem doszło w maju 1549 r. na sejmiku pruskim w Malborku³⁰. Ustalono jedynie, że Schmidt uda się (w towarzystwie książęcego fiskała Ambrosiusa Adlera) do Torunia. Jeśli konflikt nie zostanie rozstrzygnięty, to książę będzie musiał wyrazić zgodę na dalsze represje wobec Torunian³¹.

Nie ustalono jednak daty posiedzenia w Toruniu. Michael Schmidt pojawił się w mieście 28 czerwca 1549 r., akurat wtedy, kiedy Rittersa tam nie było. Schmidt w trakcie wielu spotkań z mieszczanami ponoć zwyzywał Rittersa od szelm i złodziei

²⁵ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2831, b.m., 5 lutego 1549 r., s. 1246.

²⁶ *Ibidem*, nr 2838, Gilgenburg, 6 marca 1549 r. s. 1251.

²⁷ *Ibidem*, nr 2846, s. 1255–1256, Cema do Albrechta, Malbork, 16 maja 1549 r.

²⁸ Na temat stanów Prus Królewskich i sejmiku pruskiego zob. m.in.: S. Achremczyk, *Sejmik generalny Prus Królewskich w latach 1526–1772*, Olsztyn 2016, *passim*.

²⁹ Gsta PK XX HA, Ostpr. Fol., nr 69, Prabuty, 18 maja 1549 r., s. 779–871; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2847, s. 1256.

³⁰ W „*Constitutiones terrarum Prussiae*” (Gdańsk, 17 lipca 1526 r.) punkt 10 (w tłumaczeniu polskim): „Na wspomniane sejmiki przechodzić mają w drodze odwołania wszelkie sprawy sądowe zarówno z miast, jak i z sądów ziemskich; z kolei zaś, ale nie przedtem [sprawy te] kierowane będą do najwyższego sądu Naszego, przy czym dla wniesienia odwołania ustanowiony będzie przez sędziów właściwy termin; tej to apelacji; jeżeli się nie wniesie w ciągu jednego roku, pierwszy wyrok – zgodnie z postanowieniem prawa powszechnego – nabierze mocy sprawy osądzonej i przekazany będzie do egzekucji”. Cyt. za: J. Gerlach, *Grudziądz miejscem obrad Sejmiku Generalnego Prus Królewskich (1454–1772)*, „Rocznik Grudziądzki” 1963, t. III, s. 30–31. Zob. też: *Corpus iuris Polonici*, t. IV: *Annos 1523–1534 continentis*, cz. 1, wyd. O. Balzer, Cracoviae 1910, poz. 78, punkt 10, s. 236.

³¹ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 1861, Królewec 18 czerwca 1549 r., s. 1263.

oraz ubliżał słudze Ritтера w piwnicy miejskiej. Ritter po powrocie do miasta dostarczył Radzie opieczętowaną odpowiedź królewską i suplikę z prośbą o przekazanie ich księciu pruskiemu. Oświadczył też, że jest gotowy do dalszych ugodowych pertraktacji. Rozmawiał choćby w tej sprawie z powracającym z Krakowa³² przez Toruń wojewodą Achacym Cema³³. To ponoć pod wpływem Cemy wyraził Ritter zgodę na polubowne załatwienie sporu³⁴.

Książę Albrecht wyznaczył termin polubownego spotkania na 29 stycznia 1550 r. w Pasłęku. Wysłał tam swego radcę, doktora praw Frantza Thegena. Prosił Ceme o takie załatwienie sprawy, aby Schmid nie miał powodu do dalszych skarg i aby nikt nie czuł się nadmiernie pokrzywdzony³⁵. Na wyznaczony w Pasłęku dzień pojawił się jednak tylko Schmidt, Ritter bowiem się nie stawił. Wobec tego książę ponownie wyznaczył termin spotkania, tym razem na 10 kwietnia 1550 r. Prosił wojewodę Ceme, aby pomógł Schmidtowi w uzyskaniu należnej mu sprawiedliwości, jednocześnie ostrzegając go, że jeśli wyjdą na jaw jakieś machinacje, to Cema, „jako rozumny mąż”, będzie ponosił część winy za dokonane bezprawie, ponieważ zabiegał o zawarcie takiej ugody. Część winy spadnie, niestety, również na księcia, który się na to zgodził³⁶.

Spotkanie, do którego doszło ostatecznie w Sztumie, w dniu 10 kwietnia 1550 r. nie przyniosło jednak przełomu, gdyż Georg Ritter odrzucił przedstawiane mu propozycje ugody³⁷, o których nie wiemy niestety nic bliższego. W spotkaniu uczestniczył radca książęcy dr Christoph Jonas, który poinformował księcia pruskiego o jego przebiegu³⁸. Książę Albrecht zwrócił się więc do wojewody Cemy z prośbą, aby zaświadczył przed królem Zygmuntem Augustem i stanami koronnymi, że wszelkie usiłowania księcia w celu uzyskania sprawiedliwości dla swego poddanego, wskutek złej woli Rittera, zakończyły się niepowodzeniem. Dlatego też niech nikt nie obwinia księcia pruskiego o jakiegokolwiek zaniedbania w tej sprawie³⁹.

Następnie 26 kwietnia 1550 r. z kancelarii książęcej wyszło pismo adresowane do Rady Torunia, w którym Albrecht skarżył się na Georga Ritтера, wskazując, że to z jego winy konflikt z Michaeliem Schmidtem nie może się zakończyć. Dlatego książę uważa, że odtąd każdy obrabowany przez toruńskiego kupca sam może dochodzić odszkodowania⁴⁰. Ritter z kolei twierdził w piśmie skierowanym do Rady miejskiej,

³² R. Fischer, *Achatius von Zehmen, Woywode von Marienburg*, Danzig 1897, s. 80.

³³ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2867, Toruń, 6 lipca 1549 r., s. 1266.

³⁴ *Ibidem*, nr 2874, Achacy Cema do ks. Albrechta, Sztum, 31 lipca 1549 r., s. 1269–1270.

³⁵ *GstA PK XX HA, Ostpr. Fol.*, nr 69, s. 859–860; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2900, s. 1282.

³⁶ *GstA PK XX HA, Ostpr. Fol.*, nr 69, nr 321, b.m., 3 kwietnia 1550; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2914, s. 1288.

³⁷ *Listy wojewody malborskiego Achacego Cemy do księcia pruskiego Albrechta z lat 1525–1564*, t. I, wyd. J. Małek, J. Wijaczka, Olsztyn 2026, nr 64, s. 109, Sztum, 29 kwietnia 1550; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2925, s. 1292.

³⁸ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2982, s. 1319.

³⁹ *GstA PK XX HA, Ostpr. Fol.*, nr 69, nr 322, b.m., 26 kwietnia 1550; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2922, s. 1291.

⁴⁰ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2923, b.m. [Królewiec], 26 kwietnia 1550 r., s. 1291.

że jest niewinny, nie złamał pokoju między krajami, gdyż zajęty przez niego popiół został wypalony na jego koszt, co może potwierdzić, przedstawiając świadków, kontrakt kupna i pismo od Thomasa Lichtensteina⁴¹. Upomniany przez Radę, okazał się jednak gotów upoważnić 4 osoby do rozmów i przyjąć ustalenia zapadłe podczas rokowań z pełnomocnikami Schmidta. Jako miejsce spotkania rozjemców Ritter zaproponował Toruń, Malbork lub Brodnicę, a termin – 30 czerwca 1550 r. Pozostawił jednak księciu pruskiemu ostateczny wybór miejsca i czasu, prosząc tylko o wzięcie pod uwagę możliwość dojazdu na czas obu stron sporu⁴².

Książę Albrecht zgodził się na rozstrzygnięcie sporu przez 4 rozjemców, przekonał również do tego Schmidta. Odrzucił jednak warunek, że decyzja podjęta przez rozjemców miała wejść natychmiast i nieodwołalnie w życie. Termin zaproponowany na 30 czerwca jest dla Schmidta do zaakceptowania, wołał on jednak, aby spotkanie odbyło się w Braniewie lub we Fromborku⁴³. Ritter nie zgodził się na żadne z tych miast, twierdząc, że są zbyt odległe od Torunia i dlatego jego rozjemcy nie chcą tam jechać; proponują Malbork. Rada Torunia wsparła tę prośbę, uznając, że Malbork leży pośrodku dla wszystkich stron sporu. Rada prosiła, aby książę przekonał Schmidta do przyjazdu do Malborka i przesłania odpowiedzi na jej koszt (opłata posłańca)⁴⁴. Schmidt nie zgodził się, zaproponował Pasłęk, gdzie 29 czerwca będzie oczekiwał na rozjemców reprezentujących Rittera⁴⁵.

Schmidt jako czterech rozjemców zaproponował: Achacego Ceme, dr. Christoph Jonasa i dwóch mieszczan z Królewca. Ponieważ Cema musiał udać się do Krakowa, na wezwanie króla polskiego, książę (26 maja 1550) poprosił Georga von Proeckę, starostę Braniewa, aby zechciał zastąpić wojewodę malborskiego w roli rozjemcy⁴⁶, choć wołałby, aby Cema osobiście zajął się sprawą. Znał on bowiem dobrze wszystkie jej szczegóły, co z korzyścią wpłynęłoby na rokowania⁴⁷.

Pasłęk jako miejsce sądu polubownego nie został zaakceptowany przez Rittera i reprezentujących go rozjemców. Wojewoda Cema, który w Toruniu spotkał się z Ritterem, prosił księcia, aby nie stawiał sprzeciwu, gdyż mogłoby to posłużyć Ritterowi jako wymówka do niestawienia się w oznaczonym miejscu⁴⁸. Książę pruski zaakceptował ostatecznie Elbląg jako miejsce spotkania⁴⁹.

⁴¹ Ibidem, nr 3080, b.m. i d. (1550), s. 1364.

⁴² Ibidem, nr 2926, burmistrz i Rada Torunia do ks. Albrechta, Toruń, 2 maja 1550 r., s. 1292–1293.

⁴³ Ibidem, nr 2933, s. 1295.

⁴⁴ Ibidem, nr 2936, burmistrz i Rada Torunia do ks. Albrechta, Toruń, 18 maja 1550 r., s. 1297.

⁴⁵ Ibidem, nr 2941, b.m. 25 maja 1550 r., s. 1299.

⁴⁶ Ibidem, nr 2942, ks. Albrecht do starosty Proeckę, b.m., 26 maja 1550 r., s. 1299–1300.

⁴⁷ Ibidem, nr 324; nr 2943, b.m., 26 maja 1550 r., s. 1300.

⁴⁸ *Listy wojewody malborskiego Achacego Cemy...*, nr 65, s. 110–111, Toruń, 1 czerwca 1550 r.; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2948, s. 1304.

⁴⁹ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 2951, Albrecht do Rady, odpowiedź: nr 2953, Toruń, 14 czerwca 1550 r., s. 1306; nr 2955, b.m., 16 czerwca 1550 r., s. 1307.

Spotkanie rozjemców w Elblągu zakończyło się niepowodzeniem. 20 lipca 1550 r. książę pruski wystawił bowiem otwarty list i rozesłał go po starostwach, informując w nim o dokonanych przez Rittera napadzie i rabunku. Wspominał także, że podejmowane dotychczas na rzecz Schmidta działania – interwencje w Radzie Torunia i u wojewody malborskiego Achacego Cemy, a także próba zwołania sądu polubownego – nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Dlatego na prośbę Schmidta ks. Albrecht zezwala mu, aby na terytorium całych Prus Książęcych mógł konfiskować towary należące do Rittera i innych kupców toruńskich⁵⁰, aby w ten sposób odzyskał to, co mu należy.

Wiść o decyzji księcia szybko dotarła do Torunia. Zareagowała na nią tamtejsza Rada, a także Georg Ritter, biskup chełmiński Stanisław Hozjusz i wojewoda pomorski Stanisław Kostka. Na przysłane pisma książę odpowiedział 3 sierpnia. Wskazywał, że jego poddany Schmidt od trzech lat bezskutecznie oczekuje na sprawiedliwość i odzyskanie zrabowanego mu popiołu, a odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi Ritter, który wszelkimi możliwymi sposobami przewleka postępowanie. Dlatego książę zezwolił Schmidtowi, na konfiskowanie towarów należących do mieszczan toruńskich, aby w ten sposób nakłonić Rittera do pokrycia strat poniesionych przez Schmidta. Książę wyraził nadzieję, że Rada Torunia zrozumie podjęte przez niego kroki i nakłoni Rittera do uregulowania należności. Jeśli tak się stanie, to książę obiecuje zniesienie nakazu konfiskaty towarów kupców toruńskich przewożonych przez nich po terenie Prus Książęcych⁵¹.

Groźby książęce nie były rzucone na wiatr, gdyż Melchior von Diebes, starosta Działdowa skonfiskował towary (m.in. sukno i pieniądze) kilku kupców toruńskich, w tym Hansa Hoffmanna, który udawał się na jarmark do Działdowa. Hoffmann pisał, że przez konfiskatę należących do niego towarów poniósł znaczne straty finansowe. Ponieważ on osobiście nie ma żadnych zobowiązań wobec Schmidta, to prosi władcę Prus Książęcych, aby nakazał zwrócenie skonfiskowanych mu towarów, a także pokrycie poniesionych strat⁵².

W sprawie konfiskaty towarów i pieniędzy należących do kupców toruńskich interweniowała również Rada miejska, która 9 sierpnia 1550 r. skarżyła się na postępowanie starosty Działdowa. Rada chętnie by widziała zakończenie sporu, lecz jej zdaniem to Schmidt odrzucił porozumienie, w związku z czym rozmowy polubowne w Elblągu zakończyły się niepowodzeniem. Twierdzenie Schmidta, że w Toruniu nie może doczekać się sprawiedliwości, sprawiło, że nakłonił on ks. Albrechta do wspomnianych działań. Tymczasem Rada i miejscowy sąd uczyniły wszystko to, co było możliwe, aby doprowadzić do zakończenia sporu. Dlatego Rada prosi księcia, aby nakazał oddać kupcom toruńskim zarekwirowane im, bez podstawy prawnej, towary

⁵⁰ Ibidem, nr 2969, Królewiec, 20 lipca 1550 r., s. 1313.

⁵¹ Ibidem, nr 2978, Albrecht do Torunia, Królewiec, 3 sierpnia 1550 r., s. 1316.

⁵² Ibidem, nr 2979, s. 1316–1317.

i pieniądze. Ponieważ Schmidt rozpoczął proces w Toruniu, to tu musi zostać on zakończony, zgodnie z królewskim rozkazem. Z dołączonej supliki Rittera skierowanej do księcia wynika, że jest on gotów do zakończenia sporu i poddania się wyrokowi sądu. Rada prosi, aby Schmidtowi książę zbytnio nie wierzył, lecz oparł się na postępowaniu sądowym⁵³.

Prośby Rady Torunia nie przyniosły skutku. W październiku 1550 r. Michael Schmidt skonfiskował na Wiśle barkę [Kahn] z towarami należącymi do kupców gdańskich i toruńskich⁵⁴. Rada toruńska zwróciła się wówczas do biskupa pomezańskiego Paula Speratusa, z prośbą o zwrot 24 beczek gdańskiego piwa, które miało trafić do miejskiej piwnicy. Gdyby ich zwrot nie był możliwy, proszono, aby Schmidt przechowywał je w sposób, zabezpieczający piwo przed zepsuciem. Torunianie prosili również biskupa Speratusa o dokładne informacje na temat zarekwirowanych śledzi oraz apelowali aby były odpowiednio przechowywane i nie uległy zniszczeniu⁵⁵.

Torunianie poskarżyli się również wojewodzie malborskiemu Cemie. Przypomnieli mu, że Schmidt wniósł w Toruniu skargę na postępowanie Rittera w sprawie popiołu, lecz nie poczekał na koniec procesu. Opuścił miasto, uniemożliwiając tym samym rozstrzygnięcie sprawy. Po otrzymaniu królewskiego mandatu, nakazującego potraktować Schmidta „na prawie gościa”⁵⁶, sąd toruński, jako sąd pierwszej instancji, zamierzał ponownie podjąć postępowanie. Schmidt nie wyraził jednak na to zgody. Zamiast tego, kilka dni wcześniej, ponownie zajął na Wiśle kilka barek z towarami, w tym należące do Torunia 24 beczki gdańskiego piwa i 90 łasztów śledzi. Schmidt część tego sprzedał, część zaś zniszczył.

Ponadto napadł na inne barki na Wiśle koło Kwidzyna, uprowadził je z królewskiego terytorium i przewiózł na terytorium księstwa. Barki częściowo zniszczył, a należące do żeglarzy ubrania, żywność i sprzęty zabrał. Kilku żeglarzy uwięził. Obecni przy tym wydarzeniu sternicy potwierdzili, że Schmidtowi pomagało około 50 uzbrojonych jeźdźców i pieszych z Kwidzyna. Schmidt zarekwirował nie tylko towary należące do Torunian, lecz także do Gdańszczan. Według prawa zajęty towar powinien być starannie przechowywany, tak aby nie uległ zniszczeniu.

Ritter zadeklarował królowi polskiemu gotowość do stawienia się zarówno przed sądem toruńskim, jak i przed każdym innym, aby można było rozstrzygnąć spór o popiół. Schmidt uważał jednak, że sąd w Toruniu nie będzie bezstronny

⁵³ Ibidem, nr 2980, Rada Torunia do ks. Albrechta, Toruń, 9 sierpnia 1550 r., s. 1317.

⁵⁴ Ibidem, nr 3014, Rada do biskupa Paula Speratusa, Toruń, 31 października 1550 r., s. 1344.

⁵⁵ Ibidem, nr 3044, s. 1345–1346.

⁵⁶ Przyznanie Schmidtowi prawa gościa pozwalało na szybkie osądzenie sprawy, gdyż według prawa chełmińskiego: „Jeżeli gość kogoś pozywa, należy mu wymierzyć sprawiedliwość [zaraz] gdy noc minie, o ile chce się posłużyć prawem gości”; *Rewizja Nowomiejska prawa chełmińskiego 1580 (1814) zwana także Jus Culmense Emandatum lub Jus Culmense Polonicum*, przekł. polski I. Malinowska-Kwiatkowska, J. Sondel, przekł. zweryfikował Z. Rymaszewski, Toruń 1993, s. 64, art. LXI. 43. Za gościa uznawany był każdy człowiek, który mieszkał tak daleko, że w ciągu jednego dnia nie mógł przybyć do sądu, przed którym musiał stanąć; K. Kamińska, op. cit., s. 86–87.

i opowie się po stronie współobywatela. W związku z tym oskarżył Rittersa o złamanie pokoju krajowego. Król polecił więc rozstrzygnąć tę kwestię radcom podczas najbliższego sejmiku generalnego Prus Królewskich.

Rada Torunia wyraziła zdziwienie, że książę zgodził się na podjęcie tak drastycznych działań wobec kupców toruńskich, skoro Toruń był jedynie poddanym króla polskiego. Dlatego też Rada prosiła Cemę, jako królewskiego radcę „tego kraju pruskiego” (czyli Prus Królewskich), aby podczas pobytu u księcia pruskiego reprezentował interesy Torunia⁵⁷.

Rada Torunia zwróciła się też do biskupa pomezańskiego Paula Speratusa, aby pomógł odzyskać należące do niej zabrane towary lub przynajmniej sprawił, aby te towary były dobrze przechowywane⁵⁸. Podobnie dwóch gdańskich kupców, Hans Russe i Andreas Jeckell, prosiło biskupa o zwrócenie uwagi Schmidtowi (lub jego mocodawcom), aby należące do nich i pozostałych kupców gdańskich towary były dobrze składowane⁵⁹. W sprawie zarekwirowanych Gdańszczanom towarów interweniowała u księcia pruskiego również tamtejsza Rada⁶⁰. Biskup Speratus, który wspierał Schmidta przy rekwirowaniu towarów, poinformował księcia Albrechta o interwencji Gdańszczan u niego i że zarekwirowane towary były składowane na brzegu Wisły. Wprawdzie przed kilkoma dniami rozeszła się plotka, że zniknęły, lecz się nie potwierdziła⁶¹.

Torunianie poskarżyli się na postępowanie Schmidta i rekwirowanie towarów królowi polskiemu, który w połowie października 1550 r. napisał w tej sprawie do Królewca. Książę pruski tłumaczył się królowi, opisując dotychczasowe wydarzenia związane ze sprawą, dodając, że więcej szczegółów poda podczas nadchodzącego osobistego spotkania w Krakowie. Zapewniał, że jeśli Ritter odda Schmidtowi zabraną mu własność, to również Schmidt natychmiast odda zarekwirowane towary Torunianom⁶².

W listopadzie 1550 r. gdańscy kupcy Bartholomeus Schultz, Hans Russe i Paul Dilliger oraz Wolter von Holten zostawili u biskupa Speratusa 140 grzywien gotówką jako poręczenie za zarekwirowaną barkę wiślaną należącą do Albrechta Mesego z Torunia. Dochód uzyskany ze sprzedanych śledzi, 3 łasztów soli i 6 beczek dorsza wiezionych na innych barkach również miał zostać jako zastaw⁶³.

⁵⁷ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3045, Rada Torunia i burmistrz do Achacego Cemy, Toruń, 31 października 1550 r., s. 1346–1347.

⁵⁸ *Ibidem*, nr 3046, Toruń, 31 października 1550 r., s. 1347–1348.

⁵⁹ *Ibidem*, nr 3047, b.m. i d., przed 30 października 1550 r., s. 1348.

⁶⁰ *Ibidem*, nr 3049, Gdańsk, 1 listopada 1550 r., s. 1349. Gdańszczanie wystawili też list otwarty, w którym rajca i burgrabia gdański Heinrich Kleinfeld wraz z kilkoma innymi Gdańszczanami oświadczyli, że towary wiezione na barce szypra Albrechta Mesego z Torunia, zarekwirowane na Wiśle pod Kwidzynem, nie należały do Torunian, lecz do Gdańszczan. Następnie wymienili, jaki towar należał do kogo; *ibidem*, nr 3064, Gdańsk, 10 listopada 1550 r., s. 1357; nr 3066, s. 1358.

⁶¹ *Ibidem*, nr 3050, b.m., 1 listopada 1550 r., s. 1349–1350.

⁶² *Ibidem*, nr 3051, b.m., 1 listopada 1550 r., s. 1350.

⁶³ *Ibidem*, nr 3055, 4 listopada 1550 r., s. 1352. Zob. też: nr 3068, s. 1358–1359.

Rada Torunia zwróciła się o interwencję do króla polskiego. Ten, w połowie października 1550 r., w liście skierowanym do swego lennika, napisał, że jest niezmiernie zdziwiony faktem, że książę pruski, zaniedbując i lekceważąc królewski autorytet dopuścił do zajęcia towarów należących do królewskich poddanych. Nie upoważniały go do tego ani zawarte traktaty, ani umowy. Gdyby bowiem poddany księcia pruskiego nie zdołał dochodzić swoich praw wobec mieszkańców Torunia, będących królewskimi poddanymi, powinien był zwrócić się z apelacją do króla polskiego. Dlatego też Zygmunt August prosił władcę Prus Książęcych, o zwrot zarekwirowanych towarów królewskich poddanych w stanie nienaruszonym. Podkreślał, że książę nie powinien podejmować sam tak surowych decyzji. Jeżeli bowiem uznawał, że on lub któryś z jego poddanych został skrzywdzony, powinien zwrócić się o sprawiedliwość do króla⁶⁴. Zygmunt August wyraźnie odwoływał się tym samym do swoich praw suwerena wobec książęcego lennika.

Biskup pomezański Speratus 6 listopada 1550 r. zwrócił się pisemnie do burmistrza i Rady Torunia, potwierdzając otrzymanie z ich miasta skargi na rekwizycję piwa i innych towarów wiezionych z Gdańska. Rekwizycja ta odbyła się z książęcego rozkazu, który trafił do wszystkich starostów, urzędników i sędziów w Prusach Książęcych. Przesłał również wykaz zarekwirowanych towarów, piwa (z których część została już sprzedana) oraz podziękował za obszerną informację o całej tej sprawie⁶⁵.

Rada miejska Kwidzyna 13 listopada 1550 r. podała do ogólnej wiadomości, że przed miejscowym sądem ławniczym pojawili się Bartholomeus Schultz, Hans Russe, Andres Jeckell i Lorentz Filtzer, którzy oświadczyli, że z zarekwirowanego im przez Schmidta towaru brakuje 2 beczki flamandzkich i 13 ½ beczki śledzi skańskich. Schmidt je sprzedał lub wywiózł⁶⁶. Wspomniani kupcy spisali też towar, który pozostał w sekwestrze⁶⁷. Z kolei biskup pomezański Speratus uspokajał Radę Torunia, że więcej rekwizycji nie będzie i wszystko pozostanie po staremu⁶⁸. Informował też, że z 13 beczek gdańskiego piwa wiezionego dla rajców pozostały tylko 4, resztę zaś, bez jego wiedzy i zgody, Schmidt sprzedał.

Rada miejska Gdańska 12 marca 1551 r. zażądała od ks. Albrechta wyrównania strat i kosztów poniesionych przez kupców gdańskich w związku z zajęciem ich towarów pod Kwidzynem przez książęcego poddanego Schmidta⁶⁹. Ten zaś, jak sam pisał do księcia pruskiego, nie czuł się odpowiedzialny za straty poniesione przez Gdańszczan i prosił swego władcę, aby uznał go za niewinnego w tej sprawie. Twierdził

⁶⁴ *Elementa ad Fontium Editiones*, t. XXXI: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniae spectantia*, II pars, ed. C. Lanckorońska, Romae 1974, nr 502, s. 37, Zygmunt August do ks. Albrechta, Kraków, 15 października 1550 r.

⁶⁵ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3058, biskup Paul Speratus od Rady Torunia, Kwidzyn, 6 listopada 1550 r., s. 1354.

⁶⁶ *Ibidem*, nr 3069, s. 1359.

⁶⁷ *Ibidem*, nr 3070, s. 1359–1360. Zob. też nr 3071.

⁶⁸ *Ibidem*, nr 3072, Kwidzyn, 15 listopada 1550 r., s. 1360–1361.

⁶⁹ *Ibidem*, nr 3116, s. 1382.

bowiem, że za zgodą biskupa pomezańskiego Speratusa zarekwirował koło Kwidzyna płynące Wisłą z Gdańska do Torunia barki z ładunkiem śledzi, które jak mu powiedziano, należały do Georga Rittera. Rekwizycji dokonał zaś dlatego, że książę udzielił mu na to zgody⁷⁰.

Książę Albrecht odpowiadając Radzie Gdańska, tłumaczył, że Schmidt skonfiskował tylko te towary, które według szyprów należały do Torunian. Jednocześnie zlecił sporządzenie wykazu zawierającego informacje o rodzaju, liczbie i oznaczeniach zarekwirowanych towarów. Zapowiedział, że po jego otrzymaniu przekaze te informacje Gdańszczanom⁷¹.

Rada toruńska była zdeterminowana i dążyła do ostatecznego rozwiązania sporu między Ritterem a Schmidtem. Dlatego też 19 marca 1551 r. zwróciła się do ks. Albrechta z prośbą o szybki zwrot towarów zarekwirowanych toruńskim kupcom i powstrzymanie Schmidta, który groził kolejnymi rekwizycjami⁷². Władca pruski odpisał, że nie pozwoliłby Schmidtowi na konfiskowanie towarów należących do kupców toruńskich, gdyby uzyskał on od króla polskiego sprawiedliwość. Na pytanie Rady dotyczące skonfiskowanych towarów nie mógł udzielić konkretnej odpowiedzi, ponieważ nie wiedział, jaka była ich ilość. Oczekiwał bowiem na informacje od biskupa Speratusa. Prosił, aby Rada nakłoniła Rittera do zwrotu zagrabionego towaru Schmidtowi i znalazła sposób na zakończenie tego sporu⁷³.

Zdaniem wojewody Cemy byłoby lepiej, gdyby spór toczył się wyłącznie między zainteresowanymi⁷⁴. W liście skierowanym do księcia w Wielkanoc 29 marca 1551 r., pisał że nie wie, jakie działania należy podjąć, aby nie pomniejszyć w tej sprawie powagi księcia. Nie wiedział również, jak sprawa ta została potraktowana w Krakowie przez króla. Książę pruski poinformował Ceme, o relacji swojego posła, doktora Frantza Thegena, który udał się do Krakowa i przekazał mu, czego dowiedział się od Zygmunta Augusta. Książę oczekiwał do Zygmunta Augusta innej odpowiedzi, tymczasem okazało się, że król pozostawił sprawę w dotychczasowym stanie, tzn. nie cofnął swego zezwolenia danego Ritterowi na zastosowanie represaliów.

W tej sytuacji najdogodniejszym wyjściem, zdaniem księcia, byłoby polubowne zakończenie sporu, co pozwoliłoby zachować spokój i jedność kraju [pruskiego]. Ponieważ jednak Cema uważał, że dalsza interwencja księcia u Rady toruńskiej mogłaby umniejszyć jego powagę, a nawet stać się przyczyną obrazy, książę zaproponował, aby Cema niby bez jego wiedzy i woli, lecz we własnym imieniu skierował pismo do tejże Rady. Książę sugerował również treść tego pisma. Cema miał podkreślić, że mając na względzie niezgodę i wrogość, jakie mogłyby wyniknąć z niezadowolonej

⁷⁰ Ibidem, nr 3129, Schmidt do ks. Albrechta, b.m., s. 1388.

⁷¹ Ibidem, nr 1132, ks. Albrecht do Rady Gdańska, b.m., 25 marca 1551 r., s. 1389.

⁷² Ibidem, nr 3124, Toruń, 19 marca 1551 r.

⁷³ Ibidem, nr 3131, ks. Albrecht do Torunia, b.m., 25 marca 1551 r., s. 1388–1389.

⁷⁴ Ibidem, nr 3133, Cema do ks. Albrechta, Sztum, 29 marca 1551 r., s. 1389–1390.

dotąd sprawy między mieszkańcami Prus Królewskich i Prus Książęcych, zwraca się do Rady, przypominając jej o dotychczasowej łaskawości księcia wobec miasta. Nie sądził bowiem, aby było warto z powodu tak błahej sprawy, jak spór Rittera ze Schmidtem, narażać obie części Prus na wzajemną wrogość.

Książę sugerował także, że podjęcie takiej inicjatywy przyniesie Cemę niewątpliwą chwałę jako świeckiemu przywódcy królewskiej części Prus. Jeśli zaś, jak książę miał nadzieję, udałoby się doprowadzić do polubownego załatwienia sprawy, to Ritter powinien zwrócić Schmidtowni zabrane mu towar oraz pokryć straty poniesione przez poddanego księcia. Schmidt z kolei miał zwrócić towary zabrane w ramach represaliów toruńskim kupcom. W ten sposób spór zostałby ostatecznie zakończony, bez obrazy i uszczerbku dla powagi księcia.

Albrecht podkreślał, że jeśli Cema podejmie się załatwienia tej sprawy i nie będzie szczędził wysiłku, przyczyni się tym samym do zapewnienia dobrosąsiedzkich stosunków i zgody. Książę, powołując się na nałożony na niego przez Boga obowiązek obrony swoich poddanych, deklarował bowiem gotowość do podjęcia wszelkich działań, bez względu na konsekwencje, jakie mogłyby one za sobą pociągnąć⁷⁵.

Szóstego kwietnia 1551 r. rajca gdański Hans Stutte poinformował wojewodę Acha-cego Cemę, że zgodnie z poleceniem wydanym przez króla polskiego władca Prus Książęcych powinien nakazać zwrot wszystkich towarów zarekwirowanych kupcom toruńskim. Gdyby tego nie uczynił, Zygmunt August pozwalał Torunianom na rekwirowanie wszystkich dóbr księcia znajdujących się na terenie Prus Królewskich. Informację o tym królewskim rozkazie Rada Torunia przekazała księciu⁷⁶, który 26 kwietnia 1551 r. poinformował Radę, że polecił Schmidtowni zwrócić właścicielom wszystkie zarekwirowane przez niego towary, aby niewinni nie ponosili dalszych strat. Towary, których nie będzie już można zwrócić, Schmidt miał oddać po sądowym zakończeniu trwającego sporu i wydaniu wyroku. Książę prosił jednocześnie, aby to rozjemcy wydali wyrok w sprawie napadu dokonanego przez Rittera⁷⁷. Schmidt zgodził się na takie rozwiązanie⁷⁸.

Książę uspokajał również Radę Gdańską, informując ją, że rozkazał Schmidtowni zwrócić kupcom gdańskim zabrane im przez niego towary. Brakujący towar zaś odda po zakończeniu toczącego się postępowania sądowego. Książę prosił zatem Gdańszczan o jeszcze nieco cierpliwości⁷⁹.

Następnie, 16 maja 1551 r. książę Albrecht zwrócił się do królewskich radców i stanów pruskich zgromadzonych na sejmiku generalnym w Malborku. Wielokrotnie

⁷⁵ Gsta PK XX HA, Ostpr. Fol., nr 69, Albrecht do Cemy, b.m., 4 kwietnia 1551 r., s. 1155–1162; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3137, s. 1391–1392; nr 69, Albrecht do Cemy, b.m., 14 marca 1551 r., s. 1125–1127; nr 3122, s. 1384–1385.

⁷⁶ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3142, Gdańsk, 6 kwietnia 1551 r., s. 1395.

⁷⁷ Ibidem, nr 3157, Albrecht do Torunia, s. 1401–1402.

⁷⁸ Gsta PK XX HA, Ostpr. Fol., nr 69, Albrecht do Cemy, Neuhausen, 27 kwietnia 1551 r., s. 1180–1182.

⁷⁹ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3159, ks. Albrecht do Gdańska, 28 kwietnia 1551 r., s. 1402.

prosił Radę Torunia o pomoc w zakończeniu tego sporu i tym samym w uzyskaniu odszkodowania dla Schmidta, który w wyniku poniesionych strat stał się włóczęgą i żebrakiem. Książęce zabiegi nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu. W tej sytuacji Albrecht zezwolił Schmidtowi na rekwirowanie towarów należących do toruńskich kupców. Po otrzymaniu królewskiego mandatu nakazał mu jednak zwrócić zarekwirowane towary. Schmidt nie zastosował się do tego polecenia i opuścił miejsce pobytu, udając się w nieznanym kierunku⁸⁰.

Rada Torunia postanowiła wywrzeć nacisk na władcę Prus Książęcych, kierując skargi do rad trzech miast królewieckich – Lipnika, Starego Miasta i Knipawy, tworzących zespół miejski określany mianem Królewca, że od chwili rozpoczęcia sporu między Schmidtem a Ritterem kupcy toruńscy obawiają się podróży z towarami nie tylko do Królewca, lecz także po księstwie. Rady miejskie nie omieszczały poinformować o tych obawach księcia pruskiego, który odpowiedział Radzie Torunia, że dziwi się tym obawom, nakazał bowiem Schmidtowi zwrócić zabrane towary i zapłacić za te, które zostały zniszczone. Podkreślał również, że między nim a Toruniem panują dobrosąsiedzkie stosunki i książę oczekuje tego samego i oczekuje, że pozostaną one niezmienione⁸¹.

Kupcy z Królewca, m.in. Steffan Clagein (Klagein) próbowali odzyskać swoje towary skarżąc się w Toruniu (czerwiec 1551). Tamtejsza Rada nie chciała jednak angażować się w tę sprawę, odkąd zaangażował się w nią Zygmunt August. Napominała jednak Rittera, aby nie powodował więcej problemów, rekwirując towary kupców z Prus Książęcych, Ritter miał obiecać, że zastosuje się do tego polecenia⁸². Obietnicy jednak nie dotrzymał, gdyż w połowie lipca 1551 r. zarekwirował w Toruniu popiół przewożony przez wójta sądu przedmiejskiego Petera Cziganskiego dla jednego z kupców królewieckich⁸³.

Rada Gdańska poinformowała ks. Albrechta, że Georg Ritter zwrócił się do niej, powołując się na królewski mandat, o obłożenie sekwestrem towarów należących do poddanych księcia pruskiego. Gdańszczanie informowali o tym księcia, gdyż nie chcieliby popsuć dobrych stosunków z nim, a zarazem obawiali się popaść w niełaskę króla polskiego, gdyby nie wykonali jego polecenia⁸⁴. Książę odpowiedział Gdańszczanom, że żądania Rittera są bezpodstawne, to właśnie on został uznany za tego, który rozpoczął konflikt i nie chciał poddać się postępowaniu sądowemu. Dlatego też książę pozwolił Schmidtowi na rekwirowanie towarów kupców toruńskich, ten jednak nadużył udzielonego mu uprawnienia. Albrecht wyraził nadzieję, że

⁸⁰ Ibidem, nr 3171, ks. Albrecht do stanów pruskich w Malborku, b.m., 16 maja 1551 r., s. 1406–1407.

⁸¹ Ibidem, nr 3172, ks. Albrecht do Rady Torunia, b.m., 20 maja 1551 r., s. 1407.

⁸² Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: AP Toruń), Akta miasta Torunia, sygn. 69/1/0/2/II–2, Wypisy z ksiąg radzieckich, 1548–1655, s. 2.

⁸³ Ibidem, s. 3.

⁸⁴ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3176, Gdańsk, 27 maja 1551 r., s. 1408

Gdańszczanie odesłali Rittersa do radców Prus Królewskich, aby w ten sposób uniknąć niepotrzebnej wrogości⁸⁵.

Gdańszczanie, nie mogąc się doczekać pokrycia strat poniesionych w wyniku rekwizycji Schmidta, 10 lipca 1551 r. ponownie zwrócili się do księcia⁸⁶. Władca Prus Książęcych bronił się przed wysuwanymi wobec niego roszczeniami, wskazując, że król polski, szukając sposobu rozwiązania sporu między Schmidtem a Ritterem, wyznaczył w tym celu komisarzy. Za towary zarekwirowane gdańskim kupcom odpowiadał wyłącznie Schmidt, dlatego książę nie mógł ponosić za nie odpowiedzialności finansowej. Nie ulegało natomiast wątpliwości, że to Schmidt powinien pokryć straty poniesione przez gdańskich kupców⁸⁷.

Książę pruski dostrzegając, że spór między dwoma kupcami zaczyna się przeobrażać w poważny konflikt z królem polskim, 13 lipca 1551 r. zwrócił się do Zygmunta Augusta listownie. Pisał, że król zapewne pamięta, iż w sprawie Rittersa i Schmidta niedawno przebywał na jego dworze posłaniec książęcy. Został on poinformowany, że książę pruski powinien nakazać Schmidtowi zwrot zabranych towarów. Król deklarował również gotowość wyznaczenia komisarzy, którzy mieliby rozstrzygnąć spór.

Książę, zgodnie z królewskim poleceniem, nakazał Schmidtowi zwrócić zaskwestrowane towary, a wszelkie braki pokryć z własnych środków. Schmidt zgodził się na takie rozwiązanie. Tymczasem doszło do sytuacji, w której poddani księcia nie mogli swobodnie prowadzić handlu na terytoriach należących do króla, ponieważ Ritter zarekwirował towary niektórych z nich. Książę prosił władcę polskiego, aby nakazał Ritterowi zwrócić zabrane towary jego poddanym oraz, zgodnie z wcześniejszą obietnicą, wyznaczył komisarzy do rozstrzygnięcia sporu. Do grona królewskich komisarzy książę zamierzał delegować jednego lub dwóch swoich doradców.

Albrecht deklarował ponadto, że dopilnuje wykonania przez Schmidta wyroku wydanego przez komisarzy, tak aby handel między poddanymi obu władców mógł ponownie odbywać się bez przeszkód⁸⁸.

Zygmunt August, 1 sierpnia 1551 r., w piśmie do Rady Torunia poinformował ją, że ks. Albrecht nakazał Michaelowi Schmidtowi zwrot zarekwirowanych towarów należących do Georga Rittersa oraz innych, kupców toruńskich, którzy nieumyślnie zostali uwikłanych w konflikt. Rada powinna nakłonić wspomnianych kupców, aby udali się po odbiór swoich towarów. Król zabronił również dokonywania w odwecie rekwizycji towarów należących do poddanych księcia pruskiego.

Radcy Prus Królewskich wraz z posłami książęcymi powinni podczas najbliższego landtagu w Grudziądzu (na św. Michała, 29 września) zastanowić się, nad sposobem zakończenia sporu między Ritterem a Schmidtem, a także zatroszczyć się o zwrot

⁸⁵ Ibidem, nr 3179, ks. Albrecht do Rady Gdańska, Heiligenbeil, 31 maja 1551 r., s. 1409–1410.

⁸⁶ Ibidem, nr 3187, Gdańsk, 10 lipca 1551 r., s. 1413.

⁸⁷ Ibidem, nr 3188, b.m., 26 lipca 1551 r., s. 1413.

⁸⁸ *Elementa*, t. LXV, s. 55–56.

poddanym księcia pruskiego towarów zarekwirowanych przez Rittera. Rada miała ponadto poinformować Rittera że powinien stawić się na landtagu w Grudziądzu⁸⁹.

Na prośbę burmistrza Torunia Johanna Strobanda, 26 sierpnia 1551 r. notariusz biskupstwa chełmińskiego Ambrosius Harder, w obecności dwóch ławników toruńskich występujących w charakterze świadków, uwierzytłnił wspomniane pismo króla polskiego z 1 sierpnia 1551 r.⁹⁰ Uwierzytłniony dokument Rada Torunia wysłała wraz ze swym pismem do księcia Albrechta 28 sierpnia. Ponowiła w nim m.in. prośbę o zwrot zarekwirowanych towarów i wypłacenie odszkodowania za poniesione straty. Rada podkreślała, że nic nie wie o tym, aby na terytorium, nad którym toruńska rada sprawuje sądową jurysdykcję, zarekwirowano jakiegokolwiek towary należące do poddanych księcia pruskiego. Na zwrot towarów skonfiskowanych mieszkańcom Prus Książęcych na terenach podlegających innym jurysdykcjom sądowym Toruń nie miał natomiast wpływu. Z mandatu królewskiego jednoznacznie wynikało, jak książę mógł się przekonać, że każdemu przysługuje prawo do swobodnego handlu na terenie kraju⁹¹.

Z kolei 29 sierpnia Georg Ritter przesłał księciu pruskiemu pismo zawierające wykaz poniesionych przez siebie strat wraz z prośbą o ich pokrycie. Łącznie oszacował je na 10 500 guldenów⁹².

Na początku września 1551 r. radcy książęcy odpowiedzieli na pismo otrzymane od Rady z Torunia. Odnośnie do zarekwirowania gdańskiego piwa przeznaczonego dla toruńskiej rady, Schmidt przyznał, że rzeczywiście do tego doszło. Dwadzieścia beczek tego piwa zostało już sprzedanych a uzyskane za nie pieniądze, znajdujące się w Kwidzynie, Schmidt miał zwrócić. W sprawie czterech beczek, których zawartości Rada Kwidzyna nie pozwoliła sprzedać, miał przekazać Radzie stosowne informacje.

Kupcowi Peterowi Meissnerowi, który przybył z listem Rady, i domagał się zwrotu czterech łasztów soli, Schmidt miał je zwrócić. Miał również porozumieć się z Hansem Patzkerem z Torunia w sprawie zarekwirowanych mu w Działdowie towarów oraz zapłacić 15 grzywien Stenzłowi Buchfurerowi. Nie zamierzał natomiast zwracać Wentzłowi Ritterowi (bratu Georga) popiołu, który miał mu rzekomo zabrać w lesie należącym do mazowieckiego szlachcica Przeradzkiego. Kwestia ta miała zostać rozstrzygnięta przez komisarzy.

Schmidt miał również zwrócić Ritterowi zajętą pod Kwidzynem barkę (Kahn, płaski statek rzeczny). Zarekwirowane na niej śledzie, jak się okazało, należały do kupców gdańskich. W sprawie brakujących 15½ beczek śledzi Schmidt miał porozumieć się bezpośrednio z Gdańszczanami. Twierdził również, że nic nie wie o siedmiu

⁸⁹ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3190, nr 3191, Wilno, 1 sierpnia 1551 r., s. 1414.

⁹⁰ *Ibidem*, nr 3203, s. 1418–1419.

⁹¹ *Ibidem*, nr 3204, Toruń 28 sierpnia 1551 r., s. 1419.

⁹² *Ibidem*, nr 3205, Toruń, 29 sierpnia 1551 r., s. 1420.

beczkach z jabłkami i gruszkami, a także o gotówce, która miała się znajdować w jednej z nich, zawierającej również jabłka, gruszki i orzechy włoskie. Był gotów zapłacić jedynie za jedną beczkę, w której znajdowały się gruszki.

Ponieważ Wentzel Ritter nie był gotowy do rozmów na temat pokrycia poniesionych przez niego strat, powinien był poczekać na rozstrzygnięcie, które miało zapisać w Grudziądzu podczas najbliższego sejmiku. Prośba Rady Torunia, aby książę Albrecht zapewnił kupcom toruńskim bezpieczeństwo ich towarów na terytorium księstwa, miała zostać natomiast chętnie spełniona⁹³.

Podczas sejmiku w Grudziądzu sprawa trafiła pod obrady 1 października 1551 r. Przed południem radcy królewscy spotkali się z posłami księcia pruskiego⁹⁴. Doktor Christoph Jonas odczytał list uwierzytelniający i przedstawił sprawy, z którymi wysłańcy księcia Albrechta przybyli na obrady sejmiku. Pierwszą z nich była kwestia drożyny zboża wywołanej nieurodzajami, drugą – dyskusja nad zmianami w prawie chełmińskim, trzecią zaś – konflikt Rittera ze Schmidtem, który przekształcił się w konflikt obejmujący całe Prusy⁹⁵.

Na posiedzeniu pojawił się także Ritter, który za pośrednictwem swego adwokata poinformował, że poniesione przez niego straty i koszty wyniosły w sumie 11 000 guldenów. Ich wysokość mógł udowodnić posiadanymi rachunkami. Komisarze przed udzieleniem mu odpowiedzi postanowili wysłuchać drugiej strony sporu. Posłano zatem po Schmidta, a w oczekiwaniu na jego przybycie postawiono zapoznać się z treścią listu króla Zygmunta Augusta (Wilno, 1 sierpnia 1551 r.) skierowanego do radców pruskich w sprawie omawianego konfliktu. Król polecał im również rozpatrzenie sprawy zaboru kilku koni, które podstarości malborski zarekwirował burgrabiemu z Przezmarka⁹⁶.

Z kolei Michael Schmidt, stawiawszy się przed komisarzami, wyraził gotowość pokrycia strat, jakie spowodował, a które zostaną udowodnione. Jako gwarantów, wykonania tego zobowiązania wskazał Lucasa Rhedego, ławnika i zamożnego mieszczanina z Lipnika, oraz Heinricha Steinmetza (zwanego Glaser), burmistrza Kwidzyna. Nie chciał natomiast wypłacić Ritterowi 3150 guldenów, w talarach i węgierskich

⁹³ Ibidem, nr 3208, Królewiec, 5 września 1551 r., s. 1421–1422.

⁹⁴ Na jesienny sejmik generalny 1551 r. do Grudziądza wyruszyli następujący radcy książęcy: starosta Kętrzyńska Wolff von Heydeck, starosta Brandenburski Anthonius von Borcke, starosta Caymen Andreas von Rippen, prawnik dr Christoph Jonas, książęcy radca, magister Johann Lohmüller i rajca Starego Miasta Królewca Florian Langenau. Rada Kwidzyna przesłała im, na książęcy rozkaz, wykaz ilości śledzi i towarów zarekwirowanych na Wiśle koło ich miasta 25 października 1550 r. na dwóch barkach wiślanych i łodzi. Posłowie książęcy po otrzymaniu tego spisu poprosili o dosłanie informacji zawierającej dokładne dane o ilości jabłek, gruszek i orzechów; ibidem, nr 3214, s. 1424; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gdańsk), Recesy Stanów Prus Królewskich (dalej: Recesy), sygn. 300,29/13, Recesy Stanów, 1547–1551, k. 585r.; *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3115, Kwidzyn, 29 września 1551 r., s. 1424; nr 3216, Królewiec, 30 września 1551 r., s. 1551.

⁹⁵ AP Gdańsk, Recesy Stanów 1547–1551, k. 585r–587v; *Elementa*, t. LXV, nr 3689, ks. Albrecht do skarbnika Spytka Jordana z Zakliczyna, Królewiec, 17 października 1551 r., s. 75.

⁹⁶ AP Gdańsk, Recesy Stanów 1547–1551, k. 587v–588r.

florenach, które – jak twierdził kupiec z Torunia – miały być ukryte w jednej z beczek wśród jabłek, gruszek i orzechów włoskich⁹⁷. Schmidt podkreślił, że nie ma żadnej pewności, iż pieniądze te w ogóle się tam znajdowały. Tym bardziej, że również szyperski toruński Albrecht Mose zeznał, iż nie miał żadnej informacji o tym, aby w beczce przewożonej na pokładzie jego barki znajdowały się jakiekolwiek pieniądze⁹⁸. Ritter powoływał się w tej kwestii jedynie na swego brata Wentzela, który miał rzekomo włożyć pieniądze do beczki w Gdańsku.

Komisarze, chcąc wyjaśnić tę kwestię i ustalić prawdę, postanowili sprawdzić księgi rachunkowe Georga i Wentzela Ritterów, aby zobaczyć, czy podana przez nich kwota była w nich zaksięgowana⁹⁹. W tym celu postanowili wysłać do Torunia rajców Heinricha Siwerdta z Elbląga i Florianą Langenaua z Królewca. Zaopatrzeni w list od biskupa warmińskiego wystawiony w imieniu radców królewskich mieli się udać po przybyciu do miasta do ratusza i zażądać od Rady, aby wraz nimi udała się do domu Rittera, otworzyła jego kantor, opieczetowała znajdujące się tam księgi rachunkowe pieczęcią Rady, a następnie przesłała je do Grudziądza. Na miejscu, w obecności Rittera, księgi miały zostać przejrane¹⁰⁰.

Następnego dnia, 2 października, podczas wieczornego posiedzenia Rady w ratuszu, biskup warmiński Stanisław Hozjusz oświadczył jednak, że poprzedniego wieczoru odwiedziło go kilku panów, którzy twierdzili, że nie można postąpić w ten sposób, gdyż byłoby to niezgodne z prawem i bardziej przypominałoby przemoc na wzór inkwizycji. Ich zdaniem działanie takie mogłoby doprowadzić do obmowy Rittera, a także wystracić jego żonę i przyjaciół. Na dodatek nie było wiadomo, czy wspomniane księgi znajdowały się w domu Rittera. Dlatego też – zdaniem biskupa – lepiej było powstrzymać się od podejmowania takich działań¹⁰¹.

Po długiej dyskusji członkowie Rady postanowili wezwać przed swe oblicze Rittera i zapytać go, czy wpisał wspomnianą kwotę do jego ksiąg i gdzie te księgi się znajdują. Kupiec odparł, że sam nie wpisał tej kwoty do swoich ksiąg. Uczynił to natomiast jego brat Wentzel, który o wszystkim go informował i składał sprawozdania finansowe. Księgi znajdują się nie w Toruniu, lecz w Gdańsku, ponieważ Georg od trzech lat w tym mieście, a swoje interesy powierzył bratu Wentzlowi i synowi Simonowi. W Toruniu znajdują się jedynie *missiva* (listy), które brat wysyłał mu w sprawie przesyłanych towarów¹⁰².

Wezwano więc Wentzela Rittera i zapytano go, czy wszystkie płatności (*Portzelen*) wpisuje do swych ksiąg rachunkowych i gdzie księgi te się znajdują. Odparł,

⁹⁷ Ibidem, k. 590r.

⁹⁸ Ibidem, k. 591r.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Ibidem, k. 591v.

¹⁰¹ Ibidem, k. 592r.

¹⁰² Ibidem, k. 592v. Wspomniane *missiva* trzeba w tym kontekście uważać za rachunki lub wykazy towarów.

że wpisuje do nich tylko niektóre sumy. Wyjaśnił, że kiedy wysyłał barkę z jęczmieniem, który nie należał do jednego, lecz do kilku kupców – na przykład do jednego należało trzy łaszty, a do innego kolejne trzy – zapisywał poszczególne informacje na „Handteffelschen” (karteczkach?), po dostarczeniu całego ładunku i otrzymaniu za niego zapłaty przepisywał sumę z Handteffelschen do księgi rachunkowej. Księga ta znajdowała się w Gdańsku, w skrzyni stojącej u Roloffa Grugela. Klucz do tej skrzyni miał zaś przy sobie¹⁰³.

W tej sytuacji panowie z Rady, po dyskusji, uznali, że Georg Ritter powinien bezzwłocznie napisać do swego syna w Gdańsku, przesłać mu wspomniany klucz i polecić, aby w obecności posłańca, który dostarczył mu list, otworzył znajdującą się tam skrzynię, wyjął z niej rejestr księgowy, opieczetował go i przekazał posłańcowi. Ritter miał także napisać do swej żony do Torunia, aby wszystkie *missiva* przysłane przez jego brata z Gdańska odesłała do Grudziądza¹⁰⁴. Po ich otrzymaniu komisarze mieli zapoznać się z ich treścią.

W oczekiwaniu na wspomniane dokumenty postanowiono zająć się pozostałymi roszczeniami, w tym wyceną wartości śledzi zarekwirowanych pod Kwidzynem. Panowie z Rady uznali, że nie ma potrzeby angażowania w tę czynność wszystkich uczestników obrad. Uznano, że sprawę znacznie szybciej będzie można rozstrzygnąć, jeśli do taksacji szkód wyznaczone zostaną po trzy osoby z każdej strony sporu. Ze strony stanów pruskich wskazano podkomorzego malborskiego Hansa Locka, natomiast po jednym przedstawicielu miały wskazać delegacje Elbląga i Gdańska.

Podkomorzy Locka wymawiał się jednak od przyjęcia tej funkcji, twierdząc, że: „w życiu nie złapał ani jednego śledzia”, i w związku z tym nie potrafi oszacować jego wartości¹⁰⁵. Również przedstawiciele Elbląga twierdzili, że w ich mieście mało handluje się śledziami, dlatego mieliby kłopot z określeniem ich wartości. Gdańszczanie również nie chcieli podjąć się tego zadania, twierdząc, że Ritter już teraz podejrzewa ich o wspieranie strony książęcej¹⁰⁶. W tej sytuacji do taksacji strat ostatecznie nie doszło.

Kiedy w końcu dotarły *missiva* z Torunia i księga rachunkowa z Gdańska, komisarze spotkali się, aby zapoznać się z ich treścią. Florian Langenau i Thomas Schawenengel usprawiedliwiali się, że Wentzel Ritter nie przekazał im klucza do skrzyni, w której znajdował się rejestr. Simon Ritter umieścił rejestr natomiast w lnianym worku, opieczetował i dopiero wówczas im go wręczył. Następnie wraz z nimi udał się do Grudziądza¹⁰⁷.

¹⁰³ Ibidem, k. 593r.

¹⁰⁴ Ibidem, k. 593v.

¹⁰⁵ Ibidem, k. 594v–595r.

¹⁰⁶ Ibidem, k. 595r.

¹⁰⁷ Ibidem, k. 607v.

Ostatecznie okazało się, że rejestr przywieziony z Gdańska, jak oświadczył wojewoda malborski Achacy Cema, był prowadzony bardzo niechlujnie. Po zapisie z 1548 r. następował wpis z 1550 r., a dopiero po nim z 1547 r. Na dodatek kilka ostatnich kart zostało wyrwanych z księgi rachunkowej. Znajdowała się w niej wprowadzie zapiska dotycząca 3150 guldenów, lecz było wyraźnie widoczne, że została dokonana inną ręką niż wcześniejsze zapisy¹⁰⁸.

Ostatecznie radcy uznali, że ani z rejestru, ani z *missivów* nie wynikało, aby kwota 3150 guldenów mogła znajdować się w przesyłce. Panowie z Rady wezwali zatem Wentzela Rittera, aby go spytać, kto wyrwał karty z rejestru. Ten odparł, że on sam tego nie zrobił i nie wie, kto mógł się tego dopuścić. Stwierdził, że wiedzę na ten temat mają zapewne ci, którzy księgę do Grudziądza przywieźli¹⁰⁹. Tym samym próbował przenieść odpowiedzialność za brakujące karty na posłańców.

Ponieważ nie można było ustalić winnego, komisarze królewscy uznali, że w celu poznania prawdy należy odroczyć sprawę do następnego landtagu. Zgodzili się z tym posłańcy księcia pruskiego, którzy jednak jednogłośnie stwierdzili, że Ritter jest oszustem¹¹⁰. Do czasu sejmiku w Malborku obie strony miały powstrzymać się od podejmowania kolejnych represaliów. Ritter złożył jednak apelację do króla polskiego, co komisarze uznali za działanie samowolne i nieważne¹¹¹.

Wydany przez komisarzy w Grudziądzu wyrok został zaaprobowany przez króla Zygmunta Augusta, który także odrzucił apelację Rittera. Król, 30 października 1551 r., nakazał mu powstrzymać się od podejmowania jakichkolwiek działań wobec poddanych księcia pruskiego. Skonfiskowane przez niego za pozwoleniem królewskim towary powinny zostać zwrócone ich właścicielom, natomiast uzyskane z nich dochody miały pozostać u poręczycieli). Do Rittera miały trafić jedynie wówczas, gdyby Schmidt nie wypłacił mu pełnej kwoty należnego odszkodowania¹¹².

Ksiązę Albrecht zwrócił się 7 grudnia 1551 r. do króla Zygmunta Augusta z prośbą o powołanie nowej komisji i wyraźne określenie liczby sędziów, którzy mieliby zostać wyznaczeni przez obie strony, otrzymać pełną władzę do rozpoznania i osądzenia sprawy, bez możliwości odwołania od wydanego przez nich wyroku. Takie rozwiązanie – argumentował – było zgodne z obowiązującymi umowami i porozumieniami. Przewidywały one bowiem, że każda ze stron wyznaczy sześciu komisarzy, którym zostanie powierzona pełna i nieograniczona władza do rozpoznania sprawy,

¹⁰⁸ Ibidem, k. 611r.

¹⁰⁹ Ibidem, k. 611v.

¹¹⁰ Ibidem, k. 612r-v.

¹¹¹ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3218, Grudziądz, 10 października 1551 r., s. 1425–1426.

¹¹² Ibidem, nr 3222, Wilno, 30 października 1551 r., s. 1427; Transumpt tego dokumentu sporządzony w listopadzie 1551 r. w Królewcu u jednego z tamtejszych notariuszy w: AP Toruń, Akta miasta Torunia, sygn. 69/1/0/1/2990; Jan Colmuner, notariusz publiczny, potwierdza wyrok Zygmunta Augusta, króla Polski, z dnia 30 października 1551 r. z Wilno. Dokument jest uszkodzony, brakuje fragmentów po prawej stronie.

jej osądzenia oraz wydania ostatecznego rozstrzygnięcia, od którego nie będzie przysługiwało odwołanie¹¹³. Władca Prus Książęcych odwoływał się jednoznacznie do treści artykułu 18 Traktatu krakowskiego z 1525 r.¹¹⁴ W praktyce oznaczało jednak ograniczenie jego władzy zwierzchniej¹¹⁵.

Następnie, 15 grudnia 1551 r. książę pruski zwrócił się do Rady Torunia, przesyłając jej dekret królewski wydany po obradach sejmiku w Grudziądzu oraz w związku z apelacją wniesioną przez Ritтера. Dekret ten został wysłany do biskupa Stanisława Hozjusza, prezesa ziem pruskich¹¹⁶, który przekazał go również do Torunia. Zgodnie z jego treścią Rada miejska powinna nakłonić Rittera do zwrotu popiołu zabranego Schmidtowi¹¹⁷.

Po otrzymaniu książęcego pisma wraz z załącznikami burmistrz i rajcy wezwali do siebie Rittera i odczytali mu oba dokumenty. Ritter stwierdził jednak, że otrzymał od króla polskiego całkiem inne pismo, o zupełnie innej treści i zamierza postępować zgodnie z jego postanowieniami. Radzie jednak tego pisma nie raczył pokazać¹¹⁸.

Ritter bronił się przed wydaniem ostatecznego wyroku przez komisarzy, gdyż kwoty, których żądano od niego tytułem odszkodowania za wyrządzone szkody, były znaczne. Greger Heine, mieszczanin z Królewca sporządził wykaz strat poniesionych w wyniku zarekwirowania przez Rittera należących do niego towarów. Łączna wartość wyliczonych szkód wynosiła 1640 guldenów¹¹⁹. Według Rittera wartość towarów skonfiskowanych poddanym księcia nie przekraczała natomiast 300 guldenów.

W piśmie do Zygmunta Augusta Ritter twierdził, że spór ze Schmidtem i innymi kupcami przeszkadza mu w prowadzeniu działalności handlowej. Sytuacja ta przynosiła straty również królowi, ponieważ zmniejszyły się wpływy z opłat celnych. Ritter ostrzegał, że jeśli Zygmunt August nie pomoże mu w uzyskaniu sprawiedliwości, zostanie zmuszony do opuszczenia kraju (ojczyzny)¹²⁰.

Zygmunt August 2 kwietnia 1552 r. pisał do radców Prus Królewskich, polecając im, aby na najbliższym sejmiku pruskim w Malborku podjęli decyzję w sprawie sporu między Ritterem a Schmidtem¹²¹. Debatowano nad sprawą 10 maja tegoż roku. Radcy Prus Królewskich nie mieli jednak informacji, jaki był finał apelacji złożonej

¹¹³ *Elementa*, t. LXV, nr 3704, Insterburg, s. 88–89.

¹¹⁴ „Jeżeliby ktoś kto stopnia książęcego ze stanu duchownego lub świeckiego w Prusach w jakiegokolwiek sprawie chciał wytoczyć spór wspomnianemu księciu z Prus, Jego Królewska Mość będzie winien sześciu ze swoich panów – rady, zaś książę w Prusach tyluż swoich zobowiązać w sposób wyżej podany do odprawienia sądu i zaprzysięć, a cokolwiek by oni za słuszne orzekli i ogłosili, na to obie strony winny się zgodzić i bez żadnego kręactwa uznać na prawomocne”; cyt. za: *Pokój krakowski...*, s. 33–34.

¹¹⁵ A. Vetulani, *Lenno pruskie. Od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta, 1525–1568. Studium historyczno-prawne*, wyd. 2, Oświęcim 2015, s. 76.

¹¹⁶ Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992, s. 93–96.

¹¹⁷ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3226, b.m., 15 grudnia 1551 r., s. 1433.

¹¹⁸ Ibidem, nr 3238, Toruń, 24 grudnia 1551 r., s. 1434.

¹¹⁹ Ibidem, nr 3240, b.m. i d. [1551], s. 1435.

¹²⁰ Ibidem, nr 3239, Georg Ritter do Zygmunta Augusta, b.m. i d. [1551], s. 1434–1435.

¹²¹ Ibidem, nr 3269, s. 1448.

przez Rittersa do króla polskiego, ani na jakim etapie znajdowała się sprawa rekwizycji czterech koni zabranych burgrabiemu z Przezmarku (Prusy Książęce) przez podstarościego malborskiego. Nie wiedzieli zatem, jak dalej postępować.

Postanowili więc wysłuchać posłów książęcych, w imieniu których przemawiał dr Christoph Jonas. Stwierdził on, że o bieżącym stanie sprawy należy zasięgnąć informacji u stron konfliktu¹²². Prokurator reprezentujący Michaela Schmidta (w recesie nazwanego oskarżonym) skarżył się jednak, że nie zrozumiał wystąpienia prokuratora Georga Rittersa (określonego jako powoda), gdyż ten nie przemawiał w języku niemieckim. Prokurator Schmidta prosił zatem radców, aby nakazali Ritterowi posługiwanie się językiem niemieckim, „zgodnie z panującym prawem”. Gdyby Ritter odmówił, Schmidt powinien zostać uwolniony od zarzutów, ponieważ – jak stanowiło prawo, nikt nie jest zobowiązany odpowiadać na skargi (zarzuty), których nie rozumiał¹²³.

Na tym posiedzenie zakończono. Następnego dnia, w środę 11 maja 1552 r. obrady wznowiono w ratuszu. Komisarze królewscy i książęcy stwierdzili, że ostatecznego wyroku nie wydadzą, gdyż nie znają decyzji króla w sprawie apelacji wniesionej przez Rittersa¹²⁴. Obie strony musiały zatem poczekać na przyjazd Zygmunta Augusta do Torunia. Ustalono, że do spotkania w tej sprawie dojdzie dwunastego dnia po wjeździe króla do miasta¹²⁵.

Nie wiemy, czy w trakcie pobytu Zygmunta Augusta w Toruniu doszło do spotkania komisarzy i czy król osobiście zajmował się tą sprawą¹²⁶. Wiemy jednak, że 12 sierpnia 1552 r. w Gdańsku wydał kolejny mandat w sprawie sporu Rittersa ze Schmidtem. Po rozpatrzeniu zarzutów, jakie Ritter podniósł wobec rozstrzygnięcia zapadłego podczas sejmiku w Grudziądzu, król ponownie nakazał mu zaprzestać wrogich działań wobec poddanych księcia pruskiego. Obie strony konfliktu miały stawić się na kolejnym sejmiku, aby ostatecznie zakończyć spór. Towary zarekwirowane przez Rittersa w ciągu 2 tygodni miały zostać zwrócone ich właścicielom, pod warunkiem, że wskażą oni Ritterowi poręczycieli, a wartość towarów zostanie oszacowana przez kupców i innych doświadczonych ludzi. W przypadku, gdyby Ritter wygrał spór ze Schmidtem, jego wierzyciele mieli zostać całkowicie zaspokojeni¹²⁷.

¹²² AP Gdańsk, Recesy, sygn. 300,29/14, Recesy Stanów, 1552–1558, s. 24, 32.

¹²³ Ibidem, s. 37. Prawo chełmińskie obowiązujące w Prusach Królewskich głosiło, że: „We wszystkich sądach, które orzekają według prawa chełmińskiego, sprawy toczą się i są sądzone w języku niemieckim, bowiem wszystkie czynności tych sądów już dawniej były zwykle załatwiane w języku niemieckim, chyba że w jakichś miejscach w prowadzeniu spraw używano częściej języka łacińskiego”; *Rewizja Nowomiejska...*, s. 60, art. XLII.24.

¹²⁴ O apelacji wniesionej przez Rittersa wiadano oczywiście w Toruniu i że z tego powodu sprawa konfiskat nie może zostać załatwiona; AP Toruń, Akta miasta Torunia, sygn. 69/1/0/2/II–2, Wypisy z ksiąg radzieckich, 1548–1655, s. 6.

¹²⁵ AP Gdańsk, Recesy Stanów 1552–1558, s. 39, nr 3297, s. 1460.

¹²⁶ Król wjechał do Torunia 11 czerwca 1552 r., wyjechał zaś 22 czerwca, kierując się do Gdańska – J. Zerke, *Thornische Chronica in welcher die Geschichte dieser Stadt von 1231 bis 1726 aus bewehrten Scribenten und glaubwürdigen Documentis zusammen getragen worden*, Berlin 1727, s. 136. Zob. też: J. Mallek, *Ostatni Jagiellonowie – Zygmunt Stary i Zygmunt August*, w: *Królowie polscy w Toruniu. Szkice*, red. M. Biskup, oprac. Z. H. Nowak i in., Toruń 1984, s. 29.

¹²⁷ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3316, Gdańsk, 12 sierpnia 1551 r., s. 1469.

Ponieważ Georg Ritter z uporem odmawiał uznania rękojmi, udzielonej przez mieszczan gdańskich poddanym księcia pruskiego, zgodnie z królewskim dekretem, król polski polecił starostom, aby w obrębie podlegających im jurysdykcji zwrócono poddanym księcia pruskiego zarekwirowane przez Ritтера towary¹²⁸. We wrześniu 1552 r. Zygmunt August napisał do biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza, biskupa chełmińskiego Jana Lubodzieckiego, wojewody malborskiego Achacego Cemy, wojewody pomorskiego Jana Działyńskiego, kasztelana elbląskiego Jerzego Konopackiego, rajcy elbląskiego Bartholomeusa Grewego i rajcy gdańskiego Johannes Brandesa, mianując ich komisarzami, w sprawie Georga Rittera i zarekwirowanych przez niego towarów należących do poddanych księcia pruskiego. Mieli oni 6 grudnia spotkać się z komisarzami wyznaczonymi przez księcia pruskiego i rozpatrzyć sprawę¹²⁹. Król polski polecił również Ritterowi, aby stawiał się 5 grudnia w Elblągu przed komisarzami¹³⁰. Komisarzami wyznaczonymi przez księcia pruskiego byli: Wolf von Heydeck, Antonius von Borcke, dr Christoph Jonas, magister Johannes Lohmüller, Florian Langenau, rajca Starego Miasta, i Jacob Brandt, rajca z Knipawy.

Zanim doszło do spotkania komisarzy w Elblągu, książę pruski czynił zabiegi, aby jego poddanym zwrócono zarekwirowane przez Rittera towary, zgodnie zresztą z poleceniem królewskim. Już 3 października 1552 r. wstawiał się u wojewody brzeskiego Janusza Kościeleckiego, w imieniu swoich poddanych z Królewca, aby zgodnie z wydanym w tej sprawie królewskim mandatem mogli oni odzyskać swoje towary „bez żadnych trudności i opóźnień”¹³¹. Z kolei 18 listopada 1552 r. zwrócił się w tej samej sprawie do biskupa włocławskiego Jana Drohojowskiego¹³².

Ponieważ w oznaczonym dniu w Elblągu pojawiło się jedynie trzech z sześciu królewskich komisarzy – Hozjusz, Cema i Brandes – nie można było kontynuować głównego procesu. Komisarze upomnieli jedynie Rittera, aby zwrócił towary poddanym księcia pruskiego, grożąc mu królewską karą. Ritter odmówił jednak wykonania tego polecenia, twierdząc, że musi (najpierw) skontaktować się z Zygmuntem Augustem. Obecni ustalili więc kolejny termin posiedzenia na 23 maja 1553 r., podczas następnego sejmiku pruskiego w Malborku¹³³.

Zygmunt August 12 lutego 1553 r. pisał do księcia Albrechta, że Ritter skarżył się na przeciąganie sprawy przez królewskich i książęcych komisarzy oraz zarzucał księciu pruskiemu odmawianie mu należnych praw. Aby uniknąć dalszego przeciągania postępowania, król mianował nowych, rzetelnych komisarzy: Stanisława Hozjusza, Stanisława Kostkę, Jana Działyńskiego, Rafała Konopackiego, doktora praw Caspra

¹²⁸ Ibidem, nr 3325, Zygmunt August do starostów, Krupiszki, 19 września 1552 r., s. 1472–1473.

¹²⁹ Ibidem, nr 3327, Georgenburg, 22 września 1552 r., s. 1473.

¹³⁰ Ibidem, nr 3328, Georgenburg, 22 września 1552 r., s. 1474.

¹³¹ *Elementa*, t. LXV, nr 3811, s. 142.

¹³² Ibidem, nr 3837, s. 160.

¹³³ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3339, Elbląg, 7 grudnia 1552 r., s. 1478–1479.

Hannusa, proboszcza w Olsztynie, burmistrza elbląskiego Batholomeusa Grewego, ławnika toruńskiego Bonawenturę Thencka i ławnika z Malborka Valentina Paula. W ciągu kolejnych dwóch miesięcy mieli oni spotkać się w Elblągu z komisarzami książęcymi, zatroszczyć o ustanowienie wystarczających rękojmi aby doprowadzić do zakończenia wszystkich sporów. Król wskazał Elbląg jako miejsce spotkania i wyznaczył jego datę na 20 marca¹³⁴.

Książę pruski, jak się wydaje, był zaskoczony wyznaczeniem kolejnych komisarzy. W tej sprawie 6 marca 1553 r. napisał do Zygmunta Augusta. Wyrażał zdziwienie bezczelnością Rittersa, który skarżył się królowi polskiemu, że nie może dochodzić swoich praw, podczas gdy komisarze nie robili nic innego, jak tylko ośmieszali go i dawali się oszukiwać. Dzięki tym kłamstwom udało mu się uzyskać od Zygmunta Augusta decyzję o nowym spotkaniu komisarzy. Książę pruski prosił zatem, aby król raczył unieważnić nowe zlecenie, uzyskane dzięki fałszywym skargom, ze względu na niezliczone niedogodności, jakie mogły z niego wyniknąć.

Po pierwsze, naruszony został porządek prawny i *rerum iudicata* (osąd sprawy). Podważony został również autorytet wydanych już w tej sprawie dekretoów królewskich, z których żaden nie został jeszcze wykonany, a które dotychczas były lekceważone przez Georga Rittersa. To właśnie jego postępowanie książę uważał za jedyną przyczynę dotychczasowej wielkiej zwłoki w rozstrzygnięciu tej sprawy. Ucierpieć mogła również reputacja byłych komisarzy, delegowanych przez króla. Dlatego też książę pruski prosił, czy też wręcz błagał Zygmunta Augusta, aby nowa komisja ratyfikowała porozumienie zawarte przez poprzednich komisarzy¹³⁵.

Wiosną 1553 r. sytuacja nagle się zmieniła, zmarł bowiem Georg Ritter. Nie znamy dokładnej daty jego śmierci, musiała ona jednak nastąpić przed rozpoczęciem obrad sejmiku generalnego w Malborku, czyli przed 8 maja. W trakcie landtagu, 13 maja, odbyło się bowiem zapowiedziane posiedzenie poświęcone rozstrzygnięciu sporu między Ritterem a poddanymi księcia pruskiego. Zebranych poinformowano nie tylko o śmierci Rittersa¹³⁶, lecz także o tym, że podczas spotkania w Elblągu po raz kolejny nie udało się doprowadzić do polubownego zakończenia sporu. W związku z tym sprawa stała się przedmiotem obrad sejmiku.

Po krótkiej naradzie radcy królewscy wezwali posłów księcia pruskiego. Biskup warmiński Stanisław Hozjusz oświadczył im, że wprowadzie ks. Albrecht zaproponował kolejne spotkanie w tej sprawie i ustalił termin na wtorek po św. Stanisławie (16 maja) w Braniewie, jednak jego odbycie nie było możliwe. W Prusach Królewskich bowiem obowiązywał zwyczaj prawny, zgodnie z którym stronę pozwaną,

¹³⁴ Ibidem, nr 3366, Kraków, 12 lutego 1553, król Zygmunt August do ks. Albrechta, s. 1491.

¹³⁵ *Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXVI: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, XXXIV pars, *Ostpr. Fol.*, vol. 43, 45, 54, 55, 83, HBA, B, K. 1176, a. 1555–1556, ed. C. Lanckorońska, L. Olech, Romae 1987, nr 3883, s. 18–21.

¹³⁶ AP Gdańsk, Recesy, sygn. 300,29/14, Recesy Stanów, 1552–1558, s. 387: „Ritters, der schon verstorben werde”.

w tym przypadku spadkobierców Rittera, należało uprzedzić o terminie postępowania z czternastodniowym wyprzedzeniem. Ponadto do Malborka nie przybyła większość komisarzy królewskich wyznaczonych do rozstrzygnięcia tej sprawy a zatem nie mogli oni również udać się do Braniewa¹³⁷.

Władcy Prus Książęcych nie pozostało nic innego, jak dostosować się do obowiązujących przepisów prawa. Zatem 5 czerwca 1553 r. poinformował Radę Torunia o przesłaniu sądowego wezwania spadkobiercom Georga Rittera i poprosił o opieczetowane potwierdzenie, że zostało ono upublicznione¹³⁸. Spadkobiercy Rittera nie zamierzali jednak zaspokoić finansowych pretensji poddanych księcia pruskiego. Dlatego też sprawa ponownie trafiła pod osąd komisarzy wyznaczonych przez króla polskiego i księcia pruskiego. Mieli oni spotkać się na zbliżającym się sejmiku w Grudziądzu¹³⁹.

Do spotkania komisarzy królewskich z posłami księcia pruskiego we wspomnianej sprawie doszło 2 października 1553 r. Dyskusję kontynuowano 3 października na ratuszu¹⁴⁰. Komisarzom przekazano skargę kilku poddanych pruskich, którzy wyliczyli straty poniesione w wyniku rekwizycji przeprowadzonych przez Georga Rittera.

Steffan Clagein (Klagein) skarżył się, że w maju 1551 r. Ritter, na podstawie królewskiego pisma o represaliach, zarekwirował mu koło Złotorii (wieś przy ujściu Drwęcy do Wisły) drewno zakupione przez niego na Mazowszu dla rajcy gdańskiego Heinricha Kleinfelda: 400 sztuk klepki, 460 sztuk wańczosu¹⁴¹ i 6 kop kłód drewnianych. Mimo prośby o zwrot drewna, poparcia udzielonego mu przez Radę Gdańską, i mimo królewskiego dekretu nakazującego jego zwrot, Ritter drewna nie oddał, lecz je sprzedał. Spadkobiercy Rittera powinni, zgodnie z orzeczeniem sądu, zwrócić Clageinow drewno lub jego wartość sprzedażną, czyli około 2000 guldenów, a także pokryć poniesione koszty i straty szacowane na 1500 guldenów.

Fabian Jessel skarżył się, że w tym samym mniej więcej czasie i miejscu Ritter zarekwirował mu 49 łasztów i beczkę smoły, których mimo królewskiego nakazu nie zwrócił. Żądał od spadkobierców zwrotu towaru lub jego wartości i 500 guldenów za poniesione straty.

Albrecht Soldner, a obecnie jego spadkobiercy, domagali się natomiast odszkodowania za 57 łasztów i 3 beczek popiołu, które Ritter zarekwirował pod Toruniem. Towaru nie zwrócił, a popiół uległ zniszczeniu. W związku z tym żądali zwrotu 500 grzywien za ten towar i 400 grzywien poniesionych kosztów.

¹³⁷ Ibidem, s. 386–387.

¹³⁸ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3415, s. 1513.

¹³⁹ Ibidem, nr 3451, przed 6 października 1553 r., s. 1527.

¹⁴⁰ AP Gdańsk, Recesy, sygn. 300,29/14, Recesy Stanów, 1552–1558, s. 404, 408. W recesie tylko wzmianki o spotkaniach, brak szczegółów.

¹⁴¹ Wańczos to gruba dębowa deska lub ociosana szczapa, służył głównie do wyrobu klepek bednarskich (np. na beczki).

Michel Schmidt domagał się zwrotu strat poniesionych w związku z rabunkiem dokonany w kwietniu 1548 r. koło Górzna. Zarekwirowano wówczas 23 łąsztów popiołu, które nabył od Thomasa Lichtensteina. Wartość popiołu wynosiła 600 grzywien. Przez trzy lata nie doczekał się ani sprawiedliwości ze strony Rady Torunia, ani zwrotu popiołu przez Ritтера, przez co poniósł straty w wysokości 6000 grzywien. Kwoty tej, oprócz wartości zarekwirowanego popiołu, domagał się od spadkobierców Rittera. Nałożenie kary za złamanie pokoju krajowego pozostawił królowi lub jego komisarzom¹⁴².

Poszkodowany przez Rittera był także Greger Heine, kupiec z Królewca. W 1551 r. pod Złotorią nad Drwęcą zajął należący do niego wańczos i klepkę o wartości 240 guldenów, a także dwie kopy kłód drewna długich na 40 stóp o wartości 80 guldenów. Heine ponadto poniósł dodatkowe koszty związane z zakupem nowej tratwy i zatrudnieniem nowych knechtów – 280 guldenów. W sumie jego straty oszacowano na 3080 guldenów¹⁴³.

Jak się wydaje, komisarze po raz kolejny nie podjęli ostatecznej decyzji w sprawie, gdyż końcu 1553 lub na początku 1554 r. poszkodowani przez Rittera poddani księcia pruskiego: Michael Schmidt, Steffan Clagein i Fabian Jessel oraz spadkobiercy Albrechta Soldnera, zwrócili się z pisemnymi wyjaśnieniami do radców książęcych rozpatrujących tę sprawę. Odrzucili przede wszystkim stwierdzenie pozwanych czyli spadkobierców Rittera, którzy twierdzili, że nie wszyscy spadkobiercy w jednakowym stopniu mogą zostać pociągnięci do udziału w postępowaniu i zobowiązani do wypłaty odszkodowań. Argumentowali oni, że Ritter włączył do swojego majątku spadek przypadający dzieciom z pierwszego małżeństwa, traktując go jako wspólną własność, a następnie powiększył ten majątek o zrabowane towary. W związku z tym jedynie dzieci Rittera z pierwszego małżeństwa powinny być zobowiązane do zwrotu skradzionego majątku.

Ustne sprawozdanie dzieci dotyczące podziału majątku po matce uznano za niewiarygodne ponieważ nie zostały poparte żadnymi dowodami, a ponadto nie określono dochodów uzyskiwanych przez dzieci ze wszystkich odziedziczonych majątków po śmierci Rittera. Oskarżyciele wąpili w prawdziwość wypowiedzi pozwanych, że po śmierci Rittera nie zostali oni prawidłowo wprowadzeni w posiadanie należnych im części spadku. Zrabowane im (poddanym książęcy) towary stały się częścią odziedziczonego majątku. W czasie popełniania przez Rittera grabieży niektóre z jego dzieci były już dorosłe i, nie sprzeciwiając się postępowaniu ojca, wspierały je, pomnażając w ten sposób swój majątek. Z tego względu powinny ponosić odpowiedzialność za jego działania.

¹⁴² *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3451, s. 1527–1528.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 1528, Beilagen i nr 3240, s. 1435.

Ritter nadużył królewskiego pozwolenia na represalia i w ten sposób się wzbo-
gacił. Nawet jeśli zrabowane towary nie stały się częścią spadku, to i tak spadkobiercy
zmarłego ponosili odpowiedzialność zgodnie z obowiązującym prawem. Na popar-
cie tego stanowiska powodowie powołali się na *Sachsenspiegel*, ks. 1, art. 31¹⁴⁴ i ks. 2,
art. 17¹⁴⁵. Powodowie uważali również, że odpowiedzialność ponosi wdowa po Rit-
terze. Wynikało to, ich zdaniem, z przywołanych przepisów prawa, nawet gdyby nie
wyraziła ona zgody na akty przemocy podejmowane przez męża. Przede wszystkim
jednak nie dokonała ona prawidłowo cesji roszczenia, ponieważ zachowała majątek
męża jako prawny spadek, czym dopuściła się oszustwa.

Oznaczało to, że wszyscy spadkobiercy powinni ponosić odpowiedzialność za
czyny Georga Rittera. Powinni więc wypłacić Schmidtowi 600 grzywien za 23 łaszy
popiołu i 6000 grzywien za poniesione przez niego straty. Steffan Clagein powinien
dostać 200 guldenów za zrabowane drewno oraz 1500 guldenów za poniesione straty.
Fabian Jeschel miał otrzymać 608 guldenów za straconą smołę i 500 guldenów za
poniesione straty. Albrecht Soldner, a właściwie jego spadkobiercy, za domagali się
500 grzywien za utracony popiół i 400 grzywien za poniesione koszty¹⁴⁶.

Jeśli Wentzel Ritter, brat zmarłego Georga, dostarczy do sądu nowe upoważnie-
nie od małoletnich spadkobierców po bracie, to będzie ono musiało zawierać klauzu-
lę dotyczącą ich wypłacalności¹⁴⁷.

Ksiązę Albrecht 30 marca 1554 r. pisał do kolejnych królewskich komisarzy
wyznaczonych do rozsądzenia sprawy Georga Rittera i Michaela Schmidta: biskupa
chełmińskiego Jana Lubodzieckiego, wojewody malborskiego Achacego Cemy, kasz-
telana elbląskiego Jerzego Konopackiego i gdańskiego burmistrza Bartholomeusa
Grewego. Przesłał im wezwanie (pозew) króla polskiego w sprawie sporu między
jego poddanym Schmidtem a spadkobiercami Rittera, którzy zostali wezwani na 8
maja 1554 r. na obradujący sejmik pruski. Prosił o opieczętowanie dokumentu i od-
danie go posłańcowi, aby mógł dostarczyć go kolejnym komisarzom, a następnie do-
ręczyć spadkobiercom Rittera¹⁴⁸.

Władca pruski wysłał również zaproszenie (wezwanie) spadkobiercom Rittera.
7 kwietnia 1554 r. burmistrz i Rada Torunia poinformowali go jednak, że doręczenie
zarówno królewskiego wezwania, jak i pisma książęcego nie było możliwe z powodu
nieobecności w mieście żony Rittera oraz jego dwóch pełnoletnich spadkobierców.
Jeden z nich przebywał na królewskim dworze w Lublinie, drugi – na Śląsku. Jeśli

¹⁴⁴ E. von Repgow, *Der Sachsenspiegel*, wyd. C. Schott, Zürich 1984, s. 61–62: „Was die Frau zu Lebzeiten ihres Mannes vererbt. Welche Rechts der Mann am Grundeigen seiner Frau hat”.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 110: „Wofür sich der Sohn für seinen Vater nicht zu verantworten braucht. Wie oft und auf welche Weise der Vater seinen Sohn heraushelfen kann”.

¹⁴⁶ *Die Beziehungen Herzog Albrechts...*, nr 3469, b.m. i d. [koniec 1553 lub 1554], s. 1536–1537.

¹⁴⁷ Ibidem, nr 3470, s. 1537.

¹⁴⁸ Ibidem, nr 3499, 30 marca 1554 r., b.m., s. 1550.

powrócą przed rozpoczęciem obrad sejmiku, to wezwanie zostanie im doręczone. Natomiast opiekunowie małoletnich dzieci Rittera, z drugiego małżeństwa, zostali o sprawie poinformowani¹⁴⁹. Ich tożsamość nie jest jednak znana.

Mimo że wezwanie nie zostało dostarczone, książę pruski wystawił upoważnienie dla swych wysłanników mających w maju 1554 r. w Malborku na sejmiku wziąć udział w rozwiązywaniu sporu. Byli to: starosta Rastenburga Wolf von Heydeck, starosta Brandenburga Antonius von Borcke, starosta Pasłęka Jacob von Auerwald, dr Christoph Jonas, magister Johannes Lohmüller, Florian Langenau, mieszczanin i rajca z Altstadt i Michel Wiesener, rajca z Knipawy¹⁵⁰.

W zachowanym recesie z tego sejmiku nie ma jednak informacji, aby kwestia ta została poruszona¹⁵¹. Wśród spraw, z jakimi posłowie książęcy przybyli na sejmik, wymieniono ordynację krajową i prawo chełmińskie. Wspomniano również, że powierzono im też do załatwienia „andere Artickel beiderseitdts Lande betreffende”¹⁵², nie określając jednak, czego dokładnie dotyczyły. W recesach kolejnych landtagów pruskich również nie ma informacji na interesujący nas temat.

Nie wiadomo więc, kiedy ani w jaki sposób sprawa została rozstrzygnięta. To, że toczyła się co najmniej jeszcze kilka lat, wiemy z listu ks. Albrechta skierowanego z Tylży 1 marca 1557 r. do podkanclerzego koronnego Jana Przerębskiego. Wiemy z niego, że sprawa miała być rozpatrzona podczas sejmu obradującego w Warszawie na przełomie 1556/1557 r.¹⁵³, jednak na skutek apelacji ponownie trafiła do króla polskiego, który po zakończeniu sejmu przebywał w Wilnie. Książę pruski, występując w imieniu niektórych swoich poddanych, których Ritter swoim postępowaniem doprowadził do skrajnego ubóstwa, prosił podkanclerzego Przerębskiego o udzielenie im wsparcia w sporze ze spadkobiercami Georga Rittera¹⁵⁴.

Jest to ostatnia znana mi informacja na temat sporu rozpoczętego wiosną 1548 r. Nie wiadomo zatem, w jako sposób został on ostatecznie zakończony ani nawet, czy w ogóle doszło do jego rozstrzygnięcia. Być może dalsze poszukiwania archiwalne przyniosą nowe informacje, choć przeprowadzona przeze mnie kwerenda w Aktach miasta Torunia nie przyniosła rezultatów. Nie jest to szczególnie zaskakujące, ponieważ księgi radzieckie z XVI–XVII w. spłonęły w czasie pożaru ratusza w 1703 r.

Nie jest to zresztą w tym momencie istotne. Celem artykułu bowiem było przedstawienie konfliktu między dwoma pruskimi kupcami pochodzącymi jednak z różnych władztw terytorialnych, oraz ukazanie funkcjonowania ówczesnego

¹⁴⁹ Ibidem, nr 3502, s. 1551.

¹⁵⁰ Ibidem, nr 3511, ks. Albrecht do stanów pruskich, 5 maja 1554 r., s. 1555.

¹⁵¹ AP Gdańsk, Recesy, sygn. 300,29/14: Recesy Stanów, 1552–1558, s. 438–472.

¹⁵² Ibidem, s. 454.

¹⁵³ *Chronologia sejmów polskich 1493–1973*, zestawił W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 13.

¹⁵⁴ *Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXVIII: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, XXXV pars, *Ostpr. Fol.*, vol. 45, 55, a. 1557–1558, ed. C. Lanckorońska, L. Olech, Romae 1988, nr 4499, s. 16.

sądownictwa i tempa postępowania w państwie polsko-litewskim. Sprawa, która z pozoru wydawała się nieskomplikowana – Georg Ritter napadł na transport Michaela Schmidta i zajął należący do niego towar – w praktyce okazała się niezwykle trudna do rozstrzygnięcia i ciągnęła się przez wiele lat. Jeden z kupców, Ritter, zmarł w trakcie sporu, w związku z tym, stroną sporu stali się jego spadkobiercy.

W sprawę konfliktu kupców z Torunia i Królewca zaangażowani też zostali ich władcy, król polski Zygmunt August i ks. Albrecht, władca Prus Książęcych. Pamiętać jednak trzeba, że książę pruski był jednocześnie lennikiem króla polskiego, co dodatkowo skomplikowało przebieg sprawy, która m.in. wykorzystana została przez króla polskiego do pokazania księciu pruskiemu, kto jest suzerenem, a kto lennikiem.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Gdańsku, Recesy Stanów Prus Królewskich, sygn. 300,29/13, Recesy Stanów, 1547–1551; sygn. 300,29/14, Recesy Stanów, 1552–1558.
- Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Torunia, sygn. 69/1/0/2/II–2, Wypisy z ksiąg radzieckich, 1548–1655; sygn. 69/1/0/1/2990; Jan Colmuner, notariusz publiczny, potwierdza wyrok Zygmunta Augusta, króla Polski, z dnia 30 października 1551 r., Wilno.
- Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie–Dahlem, XX. HA, Ostpreussische Folianten (Geheime Kanzlei der Oberratsstube etc.) – 1455–1917, nr 69.

Źródła drukowane

- Corpus iuris Polonici*, t. IV: *Annos 1523–1534 continentis*, cz. 1, wyd. O. Balzer, Cracoviae 1910.
- Die Beziehungen Herzog Albrechts von Preußen zu Städten, Bürgertum und Adel im westlichen Preußen (1525–1554). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreussischen Folianten*, cz. 2, oprac. Ursula Benninghoven, Köln–Weimar–Wien 2006.
- Elementa ad Fontium Editiones*, t. XXXI: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, II pars, ed. Carolina Lanckorońska, Romae 1974.
- Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXII: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, XXX pars, *Ostpr. Fol.*, vol. 45, 53, HBA, B, K. 1170, 1171, 1172, 1547–1548, ed. Carolina Lanckorońska, Lucianus Olech, Romae 1985.
- Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXV: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, XXXII pars, *Ostpr. Fol.*, vol. 45, 54, 82, HBA, B, K. 1174, a. 1551–1552, ed. Carolina Lanckorońska, Lucianus Olech, Romae 1986.
- Elementa ad Fontium Editiones*, t. LXVI: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, XXXIV pars, *Ostpr. Fol.*, vol. 43, 45, 54, 55, 83, HBA, B, K. 1176, a. 1555–1556, ed. Carolina Lanckorońska, Lucianus Olech, Romae 1987.
- Elementa ad Fontium Editiones*, t. LCVIII: *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, XXXV pars, *Ostpr. Fol.*, vol. 45, 55, a. 1557–1558, ed. Carolina Lanckorońska, Lucianus Olech, Romae 1988.
- Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1456–1479)*, wyd. Krzysztof Kopiński, Janusz Tandeci, Toruń 2007.
- Pokój krakowski, Kraków, 8 kwietnia 1525 roku*, w: Maria Bogucka, Klaus Zernack, *Sekularyzacja zakonu krzyżackiego w Prusach. Hołd pruski 1525 roku*, Warszawa 1998.
- Reppow Eike von, *Der Sachsenspiegel*, wyd. Clausdieter Schott, Zürich 1984.
- Rewizja Nowomiejska prawa chełmińskiego 1580 (1814) zwana także Jus Culmense Emandatum lub Jus Culmense Polonicum*, przekł. polski Irena Malinowska-Kwiatkowska, Janusz Sondel, przekł. zweryfikował Zygfryd Rymszewski, Toruń 1993.
- Zerneke Jacob, *Thornische Chronica in welcher die Geschichte dieser Stadt von 1231 bis 1726 aus bewehrten Scribenten und glaubwürdigen Documentis zusammen getragen worden*, Berlin 1727.

Opracowania

- Achremczyk Stanisław, *Sejmik generalny Prus Królewskich w latach 1526–1772*, Olsztyn 2016.
- Chronologia sejmów polskich 1493–1973*, zestawił Władysław Konopczyński, Kraków 1948.
- Dygdała Jerzy, *Brodnica w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej (1466–1772)*, w: *Brodnica. Siedem wieków miasta*, red. J. Dygdała, Brodnica 1998.
- Fischer Richard, *Achatius von Zehmen, Woywode von Marienburg*, Danzig 1897.
- Gerlach Jan, *Grudziądz miejscem obrad Sejmiku Generalnego Prus Królewskich (1454–1772)*, „Rocznik Grudziądzki” 1963, t. III.
- Grieser R., *Adler Ambrosius (zm. 1549)*, w: *Altpreußische Biographie*, t. I: *Abegg–Malten*, red. Christian Krollmann, Marburg/Lahn 1974.
- Herdzin Beata, Oliński Piotr, *Inwentarz ksiąg kupca toruńskiego Henryka Rittersa*, „Folia Toruniensia” 2002, t. II–III.
- Kamińska Krystyna, *Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII w. na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980.
- Małłek Janusz, *Ostatni Jagiellonowie – Zygmunt Stary i Zygmunt August*, w: *Królowie polscy w Toruniu. Szkice*, red. Marian Biskup, oprac. Zenon Hubert Nowak i in., Toruń 1984.
- Mikulski Krzysztof, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999.
- Naworski Zbigniew, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992.
- Pawiński Adolf, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. V: *Mazowsze*, seria „Źródła Dziejowe”, t. XVI, Warszawa 1895.
- Prätorius Karl Gotthelf, *Thorner Ehrentempel oder Verzeichniß der Bürgermeister und Rathmänner der Stadt Thorn von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart errichtet, und mit geschichtlichen Notizen versehen*, hrsg. von Wilhelm Theodor Lohde, Berlin 1832.
- Rodzina. *Herbarz szlachty polskiej*, t. XV: *Prz–Rzy*, oprac. Aleksander Włodarski, Warszawa 1931.
- Rybarski Roman, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 1: *Rozwój handlu i polityki handlowej*, Warszawa 1958.
- Semrau Arthur, *Die Bürgerliste der Stadt Thorn aus dem 17. Jahrhunderte*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst”, 1920, z. 28, nr 3.
- Urzednicy miejscy Torunia*, cz. 2: *1454–1650*, oprac. Krzysztof Mikulski, Toruń 2001.
- Vetulani Adam, *Lenno pruskie. Od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta, 1525–1568. Studium historyczno-prawne*, wyd. 2, Oświęcim 2015.